

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odosłaniem do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden raz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po niesporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro przypada uroczystość św. Bonifacego, męczennika. Z tego powodu w kościele w Czerniakowie pod Warszawą, gdzie relikwie tego świętego spoczywają, odprawiać się będzie całotygodniowy odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesjami. Wotywa odpustowa rozpocznie się o godz. 10-ej zrana, suma o g. 11-ej przed południem; po południu nieszpory.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Związek wolnomyślny pp. Rickerta i Bambergera ogłosił odezwę do wyborców, która wyjaśnia należyte o barwie i programie nowego stronnictwa, tudzież o stosunku, jaki zająć pragnie wobec pokrewnej sobie „partji niemiecko-wolnomyślnej” p. Richtera, kupiacej dawne żywioły postępowe.

Odezwa, podpisana przez pp. Ludwika Bambergera, Teodora Bartha i Karola Schradera, opiewa:

Parlament uległ rozwiązaniu, ponieważ reprezentacja narodu nie mogła z rządem porozumieć się co do miary wzmocnienia wojska i ustawodawczego zawarowania dwuletniej służby czynnej. Ubolewać się godzi, że namiętnej kampanji wyborczej przyszło rozstrzygać o tem, jak silną ma być armja niemiecka, ażeby mogła zabezpieczyć granice i honor naszej ojczyzny a także pokój europejski.

Co do celu wszystkie stronnictwa zgodne są z rządem, a co do środków osiągnięcia tego celu byłoby mogło również przyjść do porozumienia, gdyby rząd posiadał należyte pojęcie o usposobieniu narodu. Reprezentacja ludowa, która chce być czemś więcej, niż czerzym pozorem, musi właśnie w kwestjach obciążenia militarne, które tak głęboko we wszystkie stosunki społeczne się wsysają, domagać się pełnego uwzględnienia sprawiedliwych żądań narodu. Do nich należy przedewszystkiem trwale, ustawodawcze zawarowanie dwuletniej służby czynnej w armji. Ustępstwa rządu były dlatego niewystarczające, gdyż umożliwiały po pięciu latach zniesienie napowrót dwuletniej służby.

Z drugiej strony żądane wzmocnienie armji przedstawia tak ogromne zwiększenie ciężarów powszechnych, że przyjęcia ich na siebie bez silnego przeświadczenia o konieczności nie można domagać się od żadnego przedstawiciela ludu, działającego wedle sumienia. Obecnie zależy to od wyborców wysłać takich przedstawicieli do parlamentu, którzy przy należytem zbadaniu tego, co ze względów politycznych i militarnych okazuje się niezbędnem, wytrwają przy zasadzie, iż naród nietylko jest powołanym do dźwignia ciężarów i ponoszenia kosztów zwiększenia armji, ale posiada zarazem prawo wypowiedzenia własnego zdania o ich sile i wysokości. Jesteśmy zdania, że przy obciążeniu nas nowymi wielkimi ciężarami wojskowymi trwale ustawodawcze zawarowanie dwuletniej służby czynnej jest żądaniem sprawiedliwym, którego odmówić ludowi nie można.

O wysokości wzmocnienia wojska rozstrzygać musi również kwestja pokrycia kosztów. Odmawiamy zepchnięcia ciężarów na barki warstw uboższych, które od roku 1879-go zawsze w pierwszym szeregu nietylko do pokrywania wydatków państwowych, ale i do wspomagania uprzywilejowanych producentów pod formą cel opiekuńczych, premjów wywozowych i upominków serca były zmuszane.

Głosowanie kilku członków niemiecko-wolnomyślnego stronnictwa w sprawie reformy wojskowej doprowadziło do rozwiązania frakcji parlamentarnej.

Ujrzyliśmy się do tego rozdziału zmuszonymi, ponieważ nie chcieliśmy brać rozbratu z dawnymi wiernymi współzermierzami, których zgodność z resztą towarzyszy w wszystkich innych kwestiach nie ulega żadnej wątpliwości. Ta różnica opinii co do zwolonej miary tolerancji politycznej, jaka w łonie stronnictwa parlamentarnego panować powinna, nie przeszkadza wszelako, aby obie rozłączone frakcje trwały, jak przedtem, przy niezmiennym programie stronnictwa, który dać może rozległą podstawę do politycznego współdziałania. Gdy rozdział raz się dokonał, potrzeba starać się wszelkimi sposobami, aby wspólną sprawę wolnomyślną ocalić przed groźcami niebezpieczeństwami. Wzywamy przeto usilnie wszystkich naszych przyjaciół politycznych, aby wśród walki wyborczej nie zapomnieli, że wiążą nas wspólne zasady i przekonania wolnomyślne.

Będziemy bronili polityki handlowo-gospodarczej, która środki żywności codziennej wielkich mas ludowych broni przed podrożeniem. Pragniemy całe nasze życie gospodarcze ustrzedz przed ciężkimi wstrząśnieniami, opierając się zgubnym dążeniami do zaprowadzenia podwójnej monety. Pragniemy dalszem rozwinięciem polityki traktatów handlowych wzmocnić pokojowe nasze związki z zagranicą i naszemu życiu ekonomicznemu przez otwarcie nowych rynków zbytu zapewnić pomyślny i wciąż szerszy rozwój.

Czekająca nas walka wyborcza rozstrzygnie prawdopodobnie o tem, czy podstawy naszego życia politycznego mają pozostać nietknięte. Konserwatyści wypowiadają otwarcie, że dążą do zniesienia powszechnego, równego dla wszystkich, bezpośredniego prawa wyborczego. Będziemy przeto musieli dolożyć wszelkich starań, aby nasze swobody obywatelskie ocalić przed tym najcięższym zamachem, który od równego udziału w życiu publicznym usunąłby zwłaszcza klasy pracujące.

Im głębiej naród niemiecki przez demagogiczną politykę interesów i przez antysemitkę zamachy na równość obywatelską w obec prawa czuje się na wewnątrz rozdartym, tem pilniejszą okazuje się potrze-

Rozwój spirytyzmu.

III.

Dotychczasowe rezultaty eksperymentów spirytycznych wprawiają w zachwyt wyznawców „nowej nauki”, chociaż zasługują w porównaniu z sztukami fakirów indyjskich zaledwo na nazwę nieudolnych prób. Obok czarodziejów dalekiego Wschodu, są nasze najlepsze medja fuszerami.

Przeto trudno przyklasnąć Wallace'owi, gdy mówi:

— Spirytyzm jest nauką doświadczalną. Daje on jedynie pewną podstawę prawdziwej filozofji. Podnosi i objaśnia wszystko, cokolwiek jest prawdziwego w przesądach wieków wszystkich.

Dumne to bardzo słowa, ale właśnie dlatego złudne tak samo, jak pyszne obietnice materializmu, z którego ruina spirytyzm wykwiła.

Dotąd są te fakty, te rzeczywistości spirytyzmu w znacznej części tylko mniemaniami, domysłami, czyli materialem nienaukowym.

Garść obserwacji istotnie wartościowych nie wystarczy jeszcze do zbudowania jakiegokolwiek umiejętności. Po za kolo najpierwotniejszych eksperymentów nowi prorocy wyjść nie zdołali.

Nadmiar okazało się, iż znaczna część „komunikacji” spirytycznych, wykonywanych wrzekomo przez istoty zagrobowe, nie przekracza możliwości każdego zręczniejszego magika lub prestidigitatora i że prawie wszystkie głośniejsze medja ostatnich czasów należały do nikczemnego gatunku zwykłych oszustów, którzy wyzyskiwali dla pieniędzy, lub z innych, równie nieszlachetnych pobudek łatwości umysłów obalamanych. Wiadomo, że

śmielsi widzowie zdemaskowali ostatecznie: Slade'a, Eylington'a, miss Fay, Foster'a, Truesdell'a, Schrap's'a, Betty Tamke, Toepfer-Waleską, Bastiana, Cumberlanda i in. Byli oni wszyscy bardzo zręcznymi kuglarzami, z tą tylko różnicą, że mienili się pośrednikami duchów.

Bardzo wiele wrzawy narobiła niedawno temu po świecie Betty Tamke, bo wielelała najwyższe marzenie spirytystów, mianowicie t. zw. materializację. Do małego domku ubogiej dziewczyny na jednej z wyseppek w pobliżu Hamburga, w Wilhelmsburgu, pielgrzymowały tłumy ciekawych i wzruszonych. Bo oto widziano tam duchy wszystkich znakomitych magików i spirytystów, od Cagliostro począwszy, a skończywszy na nieszezęśliwym profesorze Zöllnerze.

Ale pewnego razu schwycił ktoś śmielszej natury widzianko za suknię i przytrzymał... zwyczajny ręcznik.

Tę samą Betty Tamke przekonano ostatecznie o kłamstwie rozmyślnem w kwietniu r. 1885-go. Gdy ją panie przed seansem zrewidowały, znalazły pod jej gorsetem dwa prześcieradła i ręcznik. Medjum tłumaczyła się z płaczem, że przed posiedzeniem duchy „kontrolujące” kazaly się jej zaopatrzyć w powyższe przedmioty, choć nie powiedziały jej, dlaczego, ale nie znalazło już wiary.

W kilka miesięcy później, w czerwcu, schwytano słynną panią Toepfer-Waleską w lipcu na podobnem oszustwie. Gdy pokazywała jakiegoś ducha, ktoś odważniejszy ujął za rękę widzianko i trzymał je dopóty, dopóki nie wniesiono światła. Owym nieboszczykiem było samo medjum, ubrane w białą, długą koszulę muślinową. Pani Toepfer-Waleska przyznała się zresztą natychmiast do mistyfikacji.

I Schrap's, zdemaskowany przez Willmanna, nie zapierał się podstępnie, oświadczając wyraźnie, że jego „komunikacje” spirytyczne polegają głównie

na zręczności. To samo mniej więcej twierdzi Bastian, pochwycony na gorącym uczynku przez arcyksięcia austriackiego Jana. Jedyny tylko Slade upierał się przy współdziałaniu duchów, chociaż go zaraz na wstępie podróży po Europie przyłapano w Londynie na kuglarstwie i dowiedziano mu przed sądem oszustwa.

Medja spirytyczne nie lubią na seansach magików i prestidigitatorów, ci to bowiem mistrzowie zręczności odkryli istotną wartość ich sztuk.

Spirytyści, chcąc wzbudzić wiarę do swoich „objawień”, powołują się zwykle na sady głośniejszych uczonych, szczytają się świadectwami: Wallace'ów, Butlerów, Crookes'ów, Wagnerów, Zöllnerów, Lombrosów i inni, jak gdyby mężowie nauki mogli być kompetentnymi krytykami w rzeczach kuglarstwa. Prosty czeladnik szewki oceni lepiej i sumienniejszą jakość buta, niż wszyscy filozofowie razem. Sokrates i Platon, Spinoza i Leibnitz, Kant i Schopenhauer rozumieją się mniej na dobrze przyprawionej potrawie od pierwszego lepszego kuchy.

Kuglarza powinien kuglarz kontrolować.

Dopiero też z chwila, gdy magicy i prestidigitatorzy, podrażnieni powodzeniem moralnem i materialnem medjów spirytycznych, zaczęli się uważniej „władzy” nieproszonych kolegów przypatrywać, posypały się odkrycia ciekawej natury.

Slade przyprowadził dziwnymi swemi o rozum znakomitego profesora Zöllnera, a magik Schradieck naśladował „natechnione medjum” bardzo dobrze po jedynym odbytych seansie. Dowiódł, że nie duchy piszą na tabliczkach, lecz sam Slade odrobina szyfra, umieszczoną pod paznociem, że cała tajemnica polega tylko na wyrobieniu palca i panowaniu nad muskulami.

Wiadomo, że seanse, połączone z wyrzucaniem przed zostawiony dla ducha otwór różnych sprzętów

ba urzeczywistnienia naszych zasad. Mieszkaństwo niemieckie, które nie bez własnej winy tak niestosunkowo nikły wpływ na rozwój naszego życia publicznego wywiera, ma obowiązek pozyskania dla uprawy wolnomyślnych pod względem politycznym zarówno, jak gospodarczym zapatrywań szerszego pola. Tylko wolny od wszelkiej małoduszności liberalizm zdola państwo niemieckie ocalić przed zgubnymi kierunkami i wolnomyślną zasadzie zapewnić ten wpływ ustawodawczy, bez którego Niemcy swych zasad cywilizacyjnych rozwiązaćby nie mogli.

Br. Z.

Falborz czy Falborek?

Artykuł w nrze 126-ym *Kurjera warszawskiego*, dotyczący budowanej cukrowni Brześć Kujawski, jako oparty na niedokładnych danych i dowolnie ugrupowanych cyfrach, błędnym jest w założeniu i w wprowadzonych z taką stanowczością wnioskach. Każdy, kto uważnie przeczyta powyższą korespondencję, zwróci natychmiast uwagę na pewne niekonsekwencje, jasno pozwalające się domyślać, że artykuł powyższy został napisany pod wpływem niezbyt dokładnych informacji.

Autor artykułu, dbały jakoby o interesy akcjonariuszów i plantatorów, orzeka stanowczo, że pod obydwoma względami projekt, zaakceptowany przez delegację organizacyjną, postawienia cukrowni na gruncie dóbr Falborz, jest w porównaniu do projektu, zwanego „pierwszym”, na gruntach Falborku, bezwzględnie niekorzystnym.

Projekt, zwany „drugim”, jako przez samego autora artykułu uznany za niekorzystny, pomijam; autor, jako inżynier chemik, nie może zaprzeczyć, że technicznie pozycja na Falborzu jest lepsza, więc stara się wynaleźć ujemne ekonomiczne strony projektu, tak dla akcjonariuszów, jak i dla plantatorów, opiera się zaś w dowodzeniu swem na zupełnie dowolnych cyfrach.

Głównymi niedogodnościami terenu na Falborku są: wysoki poziom, 60 stóp nad powierzchnią rzeki wynoszący, konieczność przeprowadzenia drogi i mostu przez parów od szosy brzesko-radziejewskiej (nazwanej mylnie włocławską), wreszcie nadzwyczajna trudność odprowadzania wód.

Z wszystkimi temi trudnościami załatwia się inż. chemik radykalnie i bardzo łatwo. Urządzenie przy rzece stacji wodociągowej, koniecznej dla pompowania wody do fabryki na wysokość 60 stóp, ocenia inż. chemik na 1,500 rs. O ile powyższe ocenienie może być miarodajnym, każdy, chociaż cokolwiek obeznany z techniką, łatwo oceni. Wszakże potrzeba postawić za te pieniądze budynek, ustawić pompy parowe, dające około stu metrów sześciennej wody na godzinę i zaprowadzić rury wodociągowe do fabryki na odległość kilkuset stóp. Sam autor w drugim projekcie oblicza podobną stację na 5,000 rs.,

sumę tę zaś zdwoić conajmniej potrzeba, ażeby otrzymać rzeczywisty wydatek.

Przeprowadzenie drogi przez parów wraz z mostem od szosy brzesko-radziejewskiej do fabryki ocenia autor artykułu na 3,000 rs., z zaznaczeniem, że nasyb zobowiązywali się wykonać swoim kosztem plantatorzy. Co do tego punktu nadmienić muszę, że delegacji organizacyjnej nie wiadomo o podobnej ofercie ze strony plantatorów; co zaś do sumy 3,000 rs., wykazanej jako koszt wiorsty szosy i mostu, to ta sama mówi za siebie. Pozostaje wreszcie trzeci punkt najważniejszy: odprowadzenie wód zanieczyszczonych, który spowodował stanowcze uchylenie projektu. Fabryka, wybudowana na wzmiankowanym terenie, stałaby nad stawem, utworzonym przez zatamowanie rzeki Zgłowiączki groblą młyna, położonego o wiorstę przeszło poniżej. Ponieważ ze względów sanitarnych niemożliwym jest projektowanie spuszczenia wód zanieczyszczonych do stawu, położonego wprost miasta, potrzebny przeto zbudować kryty kanał odpływowy, który, nie mogąc iść w prostej linii z powodu warunków terenu, musiałby zwracać się z każdym załamaniem rzeki, bieżąc na przestrzeni przeszło dwóch wiorst, ażeby po osadzeniu poprzednim w osadnikach nieczystości, wpuścić wody do rzeki poniżej młyna. Ze koszt wyniosłby nie 1,000 rs., jak to inż. chemik oblicza, każdy obeznany z techniką, a znający teren, łatwo oceni. Koszt ten na kilkanaście tysięcy rubli przez specjalistów pp.: Repphana, Lubińskiego i Wątrawskiego oceniony został.

W ten sposób koszty powyższe wraz z ceną gruntu nie sumę 9,500 rs., podaną przez autora, lecz prawdopodobnie wyniosłby sumę cztery lub pięć razy większą.

Oto jak się przedstawia projekt pierwszy, tyle chwalałony przez autora artykułu.

Teren na Falborzu nie przedstawia żadnej z powyżej wymienionych niedogodności technicznej i dlatego nie przez większość delegacji, lecz jednomyślnie przyjęty został. Łatwy odpływ wód ściekowych po poprzednim zużyciu na irygację łąk, niski poziom nad rzeką, a ztąd możność bezpośredniego ssania wody; oto korzyści niezaprzeczalne terenu w Falborzu, a z nimi oszczędność znaczna na kosztach instalacji, oszczędność, która skompensuje z górą wyższą cenę nabywania terenu, wywołaną gatunkiem ziemi, która w miejscu zajętem pod fabrykę jest klasy pierwszej. Teren Falborza dla akcjonariuszy stanowczo pod względem technicznym jest najkorzystniejszy, co też uznali specjaliści, na których powołuje się inż. chemik pp.: Repphan i Rudnicki, tudzież pp.: Lubiński i Wątrawski.

Pozostaje do odparcia ostatni zarzut, stawiany terenowi Falborza, a dla mnie najważniejszy: niedogodności odstawy buraków, a więc nieuwzględnienie interesów plantatorów. Pod tym względem wywody inż. chem. są najzupełniej mylne. Odległość projektowanej miejscowości pod fabrykę w Falborzu, od szosy brzesko-radziejewskiej, przedstawiającej się ja-

ko główna arterja komunikacyjna plantacji, pozostaje ta sama, jak przy projekcie pierwszym w Falborku. Różnica jest tylko ta, że jeden teren położony jest o wiorstę z jednej strony szosy, a drugi o taką odległość z przeciwnej strony. Odsunięcie się o dwie wiorsty od traktu lubanieckiego, będącego bądźco-bądź podrzędną arterją dla komunikacji z plantatorami, jest skompensowane przybliżeniem się o taką przestrzeń do traktu z Brześcia do Służewa, z kąd nie mniej buraków może być odstawianych. Na odległość plantacji z drugiej strony Brześcia zmiana projektowana żadnego wpływu nie wywiera. Wreszcie odległość od Włocławka zmniejszy się więcej niż o $\frac{3}{4}$ wiorsty, jak to inż. chemik przyznaje i na to niepotrzeba 20,000 rs. wydatku, jak autor artykułu oblicza, gdyż w tem miejscu rzeka nie przedstawia żadnych trudności postawienia mostu, a na przeprowadzenie drogi do szosy nie potrzeba nabywać gruntów od właścicieli, lecz zużytkować za porozumieniem się z właścicielem folwarku Stary Brześć, już istniejącą drogę gospodarz od folwarku do rzeki.

W zakończeniu mogę zapewnić inż. chem., że delegacja organizacyjna, do której składu na 9 członków wchodzi sześciu właścicieli ziemskich, prócz niżej podpisanego, a mianowicie pp.: Alfons Sokołowski, Józef Przywieczerski, Hugo Haak, Marcin Krzymuski, Mieczysław Rudnicki, pilnie dba o uwzględnienie interesów plantatorów, jako swoich własnych i nie zaniedba żadnej korzyści, któraby dała się uzyskać bez szkody samego interesu.

St. Dzierzbicki.

Dzielne niewiasty.

I.

Prof. dr. Laskowski z Genewy niezbyt pochlebnie dał świadectwo o usiłowaniu płci pięknej, zmierzających do uzyskania stopnia naukowego, i naraził się za to na protesty i okrzyki oburzenia.

Nie chcę doznać podobnego losu, a natomiast pragnę owe panie protestujące pocieszyć przypomnieniem owych dzielnych niewiast, które, jak historia uczy, nieraz męstwem i odwagą przewyższały tę płć, do której dr. Laskowski należy.

A był tych niewiast legion cały, co więcej, tworzyły one nawet istotne legiony, np. amazonki sułtana Dahomeju. Instytucja gwardji kobiecej w tym kraju jest już bardzo dawną. Już w wieku XVI-ym wspominali o amazonkach rozmaici autorowie. Sułtanów przedstawiali oni jako potężnych monarchów w górnej Etoppii, a kraj ich nazywali Monomotapa, to znów Benemotaxa; ich gwardja niewieścia miała składać się z 12,000 dzielnych kobiet i należeć do hufców najdzielniejszych. Liczba ta niezawodnie jest przesadna, bo podana na podstawie pogłosek, a wiadomo, że w tych ostatnich liczby rosły w prostym stosunku do odległości.

Holendrzy zastali amazonki na wyspie Jawie. Król wyspy nosił tytuł wielkiego Matrana, a imię Sonsonhounan. Jego olbrzymi pałac strzeżony był dniem i nocą przez

do pokoju, w którym się znajdują uczestnicy posiedzenia, budzi wielki podziw wśród rzeszy spirytystycznej.

Po dokładnem związaniu *medjum* przez niewiernego Tomasza tasienkami lub sznurkami, zapuszcza się zastone, aby się pośrednik między tym a tamtym światem mógł należycie skupić. W kilka minut potem odzywają się stukania, wkrótce zaś wylatują ze schowania *medjum*: albumy, książki, różne sprzęty i t. d., lub grają instrumenty, na kolanach jego złożone. Podczas tych produkcji nie wolno oczywiście nikomu wejść do *sanctissimum*. Dopiero, kiedy duchy dają trzykrotnym stukaniem znać, że mogą znieść widok zwyczajnych śmiertelników, wówczas wbiegają spirytyści do sąsiedniego pokoju i podziwiają... uspione, w głębokim śnie pogrążone, porządnie splecione *medjum*. Więc oczywiście nie ono stukalo, grało, hałasowało, lecz duchy. Tak wnioskuje.

Tymczasem wykazali magicy, że owe dziwy polegają na znajomości zawiązywania i rozwiązywania węzłów, na sztuce, wykładanej przez geometrię wykreślną i analityczną. *Medjum*, skrepowane podług jego własnych wskazówek, oswobadza sobie nogi i ręce bez naruszenia pieczęci i udaje przez kilkanaście minut ducha. Gdy zrobiło, czego od niego chciano, wsuwa się znów w więzy, i drzemie.

Tak proste bywają sposoby, używane w tym wypadku przez kuglarzów, iż wierzyć się nie chce w popolitość środków. Spirytyści, „skupieni”, „nastroszeni poważnie”, szukają Bóg wie jakich przyczyn, i właśnie dlatego nie dostrzegają właściwych, blizkich. Gdyby się uważnie nie pieczęciom, lecz samym węzłom przypatrzeli, zauważyliby prawie zawsze ich rozluźnienie.

To samo odnosi się i do przenikania materji, do owych worków, kufków, pudeł, w których zamykają *medja*. Zrezygnuj kuglarz potrafi się tak urządzać, że wydobędzie się w ciemnościach, bez świadków z ka-

żdego schowania, ale tylko w ciemnościach i bez świadków, bo... duchy nie znoszą jasności i oczu ciekawych.

Wyszła nakładem p. Teodora Paprockiego bardzo dobrze napisana kompilacja p. F. J. p. t. „Tajemnice magji i spirytyzmu” (opracowana podług źródeł obcych), która nie sprawi naszym spirytystom przyjemności, ale zasługuje ze wszech miar na poparcie, gdyż rozprasza mnóstwo niezdrowych złudzeń i balamuetw.

W książce p. F. J. znajduje się między innymi rozdział, poświęcony stolikom wirującym, więc najciekawszy dla dyletantów spirytystycznych, posługujących się najczęściej tą najpierwotniejszą tarczą „komunikacji”.

Stolik, im mniejszy tem lepszy, podnosi się rzeczywiście, przechyla, faluje, w końcu krąży pod dotknięciem kilku par rąk, splecionych z sobą, tworzących łańcuch, i stuka po jakimś czasie, co może każdy doświadczyć, ale dzieje się to bez wątplenia przy współudziale osob eksperymentujących. Gdy ktoś przez kilkanaście minut w ciemnym pokoju siedzi nachylony nad sprzętem z myślą i wolą poruszenia go (bo to warunek *sine qua non*), wówczas może, zniecierpliwiony, wpływać bezwiednie na ruch stolika. Sprzykrzy mu się prostopo niewygodne, męczące położenie i zacznie sam posuwać, zwłaszcza, że wystarczy do tego najłżejszy nacisk jednego palca.

Autosuggestja i poddawanie duchowe przez przewodniczącego *seansu*, przez najwierniejszego z pomiędzy zebranych, nie są w tym wypadku bez wpływu, co kiedyś może nauka wyjaśni i uzasadni.

Ale żeby „duch” miał wchodzić w kawałek drewna i odpowiadać na pytania każdego z brzegu ciekawca, w to trudno uwierzyć komuś, co ma kłepki swoje w porządku. Śmieszne też zresztą żądanie, aby cienie wielkich ludzi przeszłości, bo tylko takich wywołuje się zwykle, raczyły zstępować z krain wie-

czystego światła gwoździ zabawie pierwszego lepszego filistra.

Niby Sokratesa, Platona, Cezara, Ariosta, Michała Anioła i t. d. obchodzi drobne zmartwienia pana X., sprzedającego pieprz, lub p. Y., upokorzonego wymówką zwierzchnika w urzędzie.

Ale spirytystów nie przekona ani magja, uprawiana jako rzemiosło, ani zdrowy rozsądek. Z oczami roziskrzonymi, z wypiekami na twarzy, z drżącymi ustami czekają na ruchy stolika. Aż przykro patrzeć na ludzi zkadinał rozumnych, a prawie zawsze „oświeconych” w rzeczach religij, na materialistów, pozytywistów, gdy pochyleni nad bezmyślnym sprzętem, chwytają uchem ełciwie szmer najłżejszy. W Boga nie wierzyli przez całe życie, duszy nie uznawali, z człowieka zwierzę zrobili, całą poezję doczesnego bytu wydrwili, a błędą lub płoną wobec sztuczek kuglarskich.

Nie po raz pierwszy to mści się w ten sposób spowiewany genjusz rodu Prometeuszowego na sceptykach, co chcieli być mądrzejszymi od natchnionych proroków i wieszczów. Uczy nas historia filozofji, że materialisci bywali zawsze wrażliwsi na gusła i zabobony od idealistów, że rozum, gdy się chciał z kępających go więzów oswobodzić, kończył zwykle marnie.

Spirytyzm, nie amatorski, stolikowy, lecz ten, który się naukowym być mieni, posiada rzeczywiście wartość i znaczenie, ale tylko o tyle, o ile zapowiada powszechny bunt przeciw materializmowi, o ile przygotowuje ścieżki dla nowej formy światopoglądu idealnego.

Jako nauka jest mrzonką, chociaż trudno odmówić jej głównej zasadzie prawdopodobieństwa.

Zaprawdę — niewesoły obraz przedstawia ciągła a daremna dotąd walka ludzkości o świadomość. Jest to chyba najtragiczniejsza z wszystkich tragedj.

Teodor Jeske-Choiński.

zbrojne kobiety, których liczbę podawano również na 10—12,000. Były one pod rozkazami również kobiety. Książę jawański miał zresztą gust wyborny, ponieważ do gwardji przybocznej kobiet brzydkich nie przyjmował, czem władca Dahomeju poszczycić się nie może.

Ale wielki Matran, władca wielkiego państwa i właściciel olbrzymiego pałacu, smutnie skończył. Pobity przez holendrów, musiał stoczyć ostatni bój krwawy i żaźarty. Wojsko jego broniło się dzielnie, lecz najlepiej gwardja niewieścia. Dotrzymać placu nie zdołały, ale też nie ustąpiły; walcząc zaciebie, w milczeniu dały się wystrzelać i wyciąć w pień w obronie swojego naczelnego wodza. Kiedy ostatnia ich głowa padła, wielki Matran westchnął i z rozpaczą rzucił się na miecz własny, aby skończyć śmiercią samobójczą.

Ale nie tylko około tronów były dzielne niewiasty, owszem zasiadały one nawet i na nich. Na wyspie Borneo panowały niegdyś tylko królowe, a nie królowie; i tylko ich córki miały prawo do tronu.

Podobne stosunki istniały niegdyś także w kilku państwach indyjskich, ale niestety nazwy tych krain nie przedostały się do historii. Znanie jest tylko Kalikut, ale któż może powiedzieć coś dokładniejszego o Olala, o Garsopa? A przecież były to państwa potężne i bogate, dzięki swoim królowym, które na wypadek wojny stawały na czele wojska i dzielnie ojczyznę broniły.

Wiadomo, przy pomocy jakiegoś to czynu Semiramida zasiadła na tronie swojego męża, ale któż wie, że na początek wieku XVII-go w podobny, chociaż łagodniejszy sposób, stało się to samo w kraju wielkiego Mogoła?

Wielki Mogoł Gehan Guir, zazwyczaj sułtanem Selimem zwany, dziewiąty z rzędu następcy wielkiego Tamerlana, z pośród żon swoich jedną szczególnie ukochał, była bowiem piękna, jak dzień słoneczny, roztropna, jak żadna inna, szlachetna, dobroczynna i miła do tego stopnia, że sułtan bez niej żyć nie mógł. Nazywała się Nur Gehan Begun, to znaczy: światło świata, ale Mogoł przezwiał ją Nur Mahal, t. j. światło pałacu, pragnął bowiem, aby jemu tylko świeciła; takim był egoistą w swojej miłości.

Raz potomek Tamerlana wypił zawiele wina i był z tego powodu trochę wesół, a kiedy Nur Mahal wykonała jego taniec ulubiony i zaśpiewała piosnkę, którą szczególnie lubił, sułtan z ręką na sercu przysiągł, że spełni każdą jej prośbę. Nur Mahal prosiła o oddanie jej rządów państwa na 24 godzin. Wielki Mogoł zbladł, ale słowa dotrzymać musiał. Nur Mahal nie postąpiła jednakże tak, jak Semiramida, która kazała męża zamordować, ale owszem w krótkim przeciągu czasu, jakiego jej udzielono, pokierowała sprawami państwa tak znakomicie, że wielki Mogoł prosił ją o zatrzymanie nadal rządów w swoim ręku. Ilekroć wybuchała wojna, Nur Mahal wyruszała w pole na czele wojsk, ponieważ wielki Mogoł był zanadto otyłym i ociężałym i chętnie pozostawał w domu na sofie, zadowolając się czytaniem raportów z pola bitwy, nadsyłanych przez małą Nur Mahal. A były to zawsze doniesienia o zwycięstwach, Mogoł mógł więc z zadowoleniem palić spokojnie nargile.

A oto inny obrazek.

W r. 1646-ym emir Jaski, książę perski, w czasie podróży morskiej został napadnięty przez stałego wroga, chana z Ormuz i wzięty do niewoli. Kiedy wiadomość o tem doszła do Jaski, ukochana żona jego zgromadziła około 600 jeźdźców pod wodzą jednego z oficerów, sama przywdziała zbroję, dosiadła konia i wyruszyła przeciw chanowi, który rozporządzał znacznie większą siłą zbrojną. Maszerując nieustannie drogami mało uczęszczanymi, prędko dotarła do obozu nieprzyjaciela; napadła w nocy, wojsko chana rozpadło się i małżonka szczęśliwie z niewoli uwolniła. Co więcej, własną ręką podstępnie chana zabiła w walce.

Ale i w kraju, gdzie cytryny kwitną, płód niewieścia okryła się sławą wojenną.

W r. 1410-ym weneccjanie prowadzili wojnę z Viscontim i zdobyli fortecę Brescella, należąca do ks. Gwidona Torelli z Parmy, szwagra Filipa Marji Visconti. W fortecy znajdowała się podówczas także małżonka księcia. Orsina Visconti. Kiedy księżna dowiedziała się, że nieprzyjaciel wdziera się już przez bramy miasta, chwyciła ořeż, zgromadziła pierzchających żołnierzy i dzielną przemową, tudzież przykładem zagrzała ich do nowej walki. Idąc na czele swojej drużyny z mieczem dobytym, uderzyła na weneccjan i po rozpaczliwej walce odparła ich po za mury. Forteca była uratowana. Ale jabłko pada niedaleko od jabłoni, więc też i córka dzielnej księżnej, Antonina Torelli, sama stłumiła powstanie w Parmie.

Włoską Brunhildą była Marja z Puzolo, współczesna Petrarki. Wskutek systematycznych ćwiczeń i pokonywania trudów przyzwyczaiła się do wszelkich niewygod wojennych; bronią władała tak dzielnie, że nie obawiała się żadnego zgoła niebezpieczeństwa. W walce nikt nie był w stanie dotrzymać jej placu, wszystkich pokonywała z łatwością nadzwyczajną. Ale razu pewnego przybyło do niej grono doświadczonych w boju rycerzy z prośbą o okazanie im słynnej na świat całej siły Marji. Ona wzdragała się z początku, jak amatorka, proszona o zagranie na fortepianie; tłumaczyła się, że jest słaba, ale w końcu kazała przynieść olbrzymi kamień i wezwała gości, aby który z nich podniósł ten ciężar. Wszyscy próbowali, ale każdy odszedł ze wstydem. Wówczas herkulesowa ko-

bieta podniosła i rzuciła go tak daleko, że zdumieni rycerze przeżegnali się przerażeni, sądząc, że to czary.

bf.

Wiadomości bieżące.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż wobec zapowiedzianych przepisów karnych przeciwko lichwie przystąpiono w sferach właściwych do szczegółowego opracowania organizacji łatwego i taniego kredytu dla uboższej ludności. W myśl projektu operacje pożyczkowe mają być włączone do działalności kas oszczędności.

— *Now. wr.* donosi, iż przeszło stu kupców 1-ej i 2-ej gildji złożyło w ministerjum skarbu petycję w kwestji koniecznych zmian w ustawie giełdowej.

— *Russk. wied.* donoszą, iż adoptowanie żydów przez żydów nie daje pierwszym prawa do osiedlania się zewnątrz obrębu ich zamieszkiwania.

— Według informacji *Torg. prom. gaz.*, w Moskwie postanowiono zbudować obszerne składy zboża, aby ułatwić producentom wyekanie odpowiedniej chwili ze sprzedażą ziarna. Osobom, deponującym ziarno, wydawane będą zaliczenia.

— Jak donoszą *Warsz. gubern. wiadom.*, komisja specjalna zrewidowała teren za wolskimi rogatkami, gdzie ma być wzniesiona przedzalnia akcyjna. Z protokołu tej komisji okazuje się, że zabudowania fabryczne staną na placu odosobnionym od innych budowli, woda zaś będzie otrzymywana ze studni artezyjskich. Komisja zaleciła, aby odpływ wody użytkowanej został urządzony w kierunku rzeczki Sadurki, zwłaszcza, że ta rzeczka będzie w r. b. połączoną z siecią kanałów miejskich na rogu Krochmalnej i Karolkowej. Plany, dotyczące bezpiecznego ustawienia maszyn i wentylacji dla robotników, zatwierdził inspektor fabryczny.

— W czasie sezonu letniego w Ciechocinku kursować będzie na odnodze ciechocińskiej kolei wiedeńskiej pięć pociągów osobowo-towarowych pomiędzy Aleksandrowem a Ciechocinkiem i w odwrotnym kierunku.

— Bilety bezpłatne kolei wiedeńskiej, wydawane poprzednio z miesięcznym terminem ważności do wyjazdu, z dodaniem drugiego miesiąca na powrót, mają na przyszłość być ważne przez trzy miesiące.

— Skład komisji sanitarnej dla miejscowości podmiejskich zatwierdzony przez gubernatora warszawskiego jest następujący: naczelnik powiatu r. s. von Brünken, komisarz do spraw włościańskich r. s. książę Trubecki, naczelnik straży ziemskiej kapitan Bieliński i porucznik Fedorow, lekarze powiatowi: Targowski i Kulesza oraz wójci gmin: Mokotów, Czyste, Brudno i Wawer.

— Służba parku łazienkowskiego otrzymała polecenie surowo zabraniać rzucania w obrębie tego parku tak w alejach jak i na trawnikach wszelkiego rodzaju papierów od pierników, czekolad, ciastek i t. p. Osoby wykraczające przeciw niniejszemu rozporządzeniu, mającemu na celu utrzymanie parku w należytej czystości, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej. Nadto, zaczynając od dziś, bramy parku zostaną punktualnie o godzinie 11-ej wieczorem zamknięte, a na kwadrans przedtem publiczność o potrzebie opuszczenia parku będzie powiadomiona za pomocą grzechotek.

— Dziś nastąpiło otwarcie bezpłatnych stacyj szczepienia ospy pod nr. 134-ym na Chmielnej, na rogu Smolnej i Alei Jerozolimskiej, w koszarach 3-ej brygady artylerji gwardji i przy ulicy Radzymińskiej na Szmulowiznie. Pojutrze także stacje będą otwarte: pod nr. 1-ym na Podwalu, pod nr. 12-ym na Muranowie, pod nr. 47-ym na Gęsiej, pod nr. 11-ym na Chłodnej, pod nr. 21-ym na Kruczej i pod nr. 33-im na Targowej.

— W sobotę, d. 20-go maja, odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej pod nr. 41-ym przetarg na budowę kanału na ulicy Marszałkowskiej od alei Szucha do Nowowiejskiej. Do przetargu zawezwano piętnaście miejscowych firm technicznych.

— Lekarze, o których wyjeździe na morze Kaspjskie donosiliśmy, objeli już, jak się dowiadujemy, doktor sanitarny na parostatkach, a mianowicie: p. Skrzetuski na parostatku „Cesarz Aleksander III-ci”, p. Świątecki na parowcu pasażerskim „Aleksiej”, p. Otto—na „Kaspj”, p. Bielnicki—na „Turkmenie” i p. Glücksman—na statku „Tamara”.

— Biuro techniczne przy magistracie opracowuje projekt centralnej rzeźni, która stanie na Pradze. Budowa rzeźni ma być oddaną w drodze licytacji prywatnemu przedsiębiorcy.

— Zarząd kolei terespolskiej projektuje zbudowa-

nie na Pradze koszar drewnianych na pomieszczenie niższej służby kolejowej.

— Na loterję fantową na dochód Przytuliska w dalszym ciągu nadesłali: Juljusz Kunitzer z Łodzi wyroby baweliniane, Juljan Henneberg wyroby platerowane, zarząd fabryki księcia R. Sanguszki ze Sławuty korthy, dystylarnia Mokiejewskiego, fabryka kapeluszy Cukra, K. Handiter, A. Palzer, dystylarnia Szajdra, A. Mann, Z. Ostrowski, dystylarnia Fuchsa, S. Karpiński, skład win Koteckiego, J. Hilker, E. Hirsowski, E. Chrzanowski, J. Mrozowski, W. Walewski, Zwayer, A. Hoch, Gałkowski, Zaleszczyński, apteka Ziemińskiego, dystylarnia Ewesta, skład apteczny Biernackiego i Jakobsona, J. Neufeld, apteka Grabowskiego.

— Czytamy w *Gazecie sądowej*: „Sądowictwo tu-tejsze traci jednego z wybitnych swych członków. P. Władysław Andrychiewicz, sędzia sądu handlowego, opuszcza służbę rządową, przechodząc na inne pole pracy. Jako wysoko wykształcony prawnik, p. Andrychiewicz na stanowisku sędziego nie tylko zgłębiał znaczenie przepisów istniejących ale śledził zawsze rozwój nowych teoryj i zasad prawnych, starając się przystosowywać je do wypadków i zakładeń, wynikających ze stosunków ludzkich w ogóle, a handlowych w szczególności. W żadnym sądzie przydujący na posiedzeniu nie ma takiego ważnego znaczenia, jak w sądzie handlowym, w innych bowiem sądach jest on jednym z trzech prawników, którzy o sprawie rozstrzygać mają, gdy w sądzie handlowym cały ciężar rozstrzygnięcia kwestyj i zawilosci prawnych spada na przydującego, jako jedynego prawnika w komplecie. Ztąd pojmiemy całą ważność takiego stanowiska. P. Andrychiewicz, jak wiadomo, obejmuje stanowisko dyrektora w Towarzystwie ubezpieczeń „Przezorność”.

— W dniu wczorajszym wyjechali: zarządzający stadnią rządową rz. r. st. hr. Nierod do Janowa i p. o. dyrektora instytutu agronomiczno-leśnego rz. r. st. Dokuczajew do Nowoaleksandriji.

— Z teatru i muzyki.

* Zapelniająca dotąd widownię teatru Rozmaitości sztuka Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca”, dana będzie jutro po raz 9-ty.

Wczoraj na przedstawieniu sztuki tej p. Marzellówna, pp. Frenkiel, Kotarbiński, Ładnowski i Nowicki zbierali nieustannie a zasłużone oklaski.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Zbójcy”, w Rozmaitościach „Bzy kwitną” i „Te, które się szanuje”, w Nowym „Woltyżerka” i „Córka tambormajora”.

* W teatrze Wielkim przedstawione będą jutro balety: „Wesele w Ojcowie” i „Brahma”.

* Teatr Nowy daje jutro arcywesołą operetkę „Dzień i noc” z sensacyjnymi kupletami „Ta-ra-rabum-de-ra”.

Operetka ta nie była jeszcze grana na scenie teatru Nowego.

* O godzinie 1-ej z południa odbędzie się jutro widowisko poranne na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

Oprócz wszystkich stałych artystów naszej opery, w wykonaniu pięknego i obfitego programu biorą udział: panie Hellerówna i Drog, pp. Nouvelli i Russitano.

Czynnym będzie również balet.

Pozostałe bilety na to interesujące widowisko nabywać można jutro od godziny 10-ej zrana w kasie zamówień bez nadplaty.

* Na poniedziałkowe widowisko w teatrze Nowym złoży się: trzyaktowa wyborna krotochwila Blumen-thala „Podróż na Wschód” i trzyaktowa grywana obecnie z powodzeniem operetka Offenbacha „Córka tambormajora”.

Dwie sztuki—sześć aktów, zapewne, że to zawiele, ale za to niewątpliwie teatr zapelniony będzie do-szczętnie.

* Znana z popisów klasy dykcji i deklamacji przy Towarzystwie muzycznym p. Halina Rudnicka (Wysogota) ubiega się o uzyskanie debiutów w teatrze Rozmaitości.

* P. Władysław Krogulski wykończył uwerturę na pełną orkiestrę, osnutą na motywach swojskich.

Rzecz ta napisana została w celu wykonania jej przed którą ze sztuk ludowych.

* Dyrektor orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego uprasza za naszem pośrednictwem pp. członków tejże orkiestry o przybycie na próbę d. 15-go maja, t. j. w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 884, Rozmaitości 463, Nowym 178; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 366; na wystawie muzeum rzemieślniczego 38.

— Ze sztuki.

* Wystawa obrazów konkursowych cieszy się niezwykłym powodzeniem, a ogólne zainteresowanie ka-

że się domyślać, iż w głosowaniu sędziowskim licznym poczet członków Towarzystwa i prenumeratorów *Tygodnika* przyjmie udział.

* Przypominamy, iż w przyszły wtorek w sali Towarzystwa sztuk pięknych rozpocznie się konkurs ubiegających się o pozyskanie stypendjum dwuletniego z zapisu Heleny Korwin Szymanowskiej.

Kandydaci winni stawić się w dniu oznaczonym w kancelarii Towarzystwa o godz. 10-ej rano.

* W salonie Al. Krywulca djorama „Salin wielkich” Piotra Stachewicza wciąż doznaje najprzychylniejszego przyjęcia ze strony zwiedzającej publiczności.

Szkoda tylko, iż „Saliny” w niedługim czasie opuszczą dotychczasową siedzibę i przejdą na jedną z wystaw zagranicznych.

= Z Czerniakowa.

Od wczoraj w Czerniakowie rozpoczął się ruch przygotowawczy.

Liczni przedsiębiorcy w r. b. energiczniej niż zwykle krzątają się około ustawiania bud i straganów.

Pomiędzy innymi zjechali też garncarze z pod Płocka z gabarami, pełnymi naczyń, przyholowanymi parowcem.

= Przed wilegijaturą.

Ruch osób, poszukujących letnich mieszkań w okolicach Warszawy, jest nader znaczny.

W miejscowościach „uprzywilejowanych”, jak w Jabłonie, Nowomińsku, Grodzisku itp., większa część mieszkań już znalazła amatorów.

W niektórych z wymienionych miejscowości znaleźli się przedsiębiorcy, którzy nabyte przestrzenie gruntów rozparcelowali, budując małe domki w cenie po 2,000—3,000 rs.

Podobno z powodu sprzedaży owych „will” w porze zimowej, a więc do oceny niedogodnej, powstają liczne procesy.

= Melpomena za rogatkami.

Teatryki ogródkowe wnoszą się powoli za rogatki, gdzie wymagania sztuki są mniejsze.

Oprócz Promenady i Czystego, trzeci teatrzyk za rogatkowy będzie urządzony na Saskiej Kępie.

Osiadła się tam towarzystwo aktorów prowincjonalnych, złożone z 10-iu osób pod kierunkiem p. Dąbkowskiego.

Przedstawienia na otwartym powietrzu mają być dawane tylko trzy razy tygodniowo, przy zapewnieniu stałej komunikacji z brzegiem warszawskim za pomocą statku parowego.

Repertuar będzie się składał przeważnie z jednoaktowych komedyjek i wodewilów.

= Nowa tkalnia.

Za rogatką wolską, na drodze, zwanej „Kościelną”, rozpoczęto budowę wielkiej fabryki tkackiej, zakładanej na sposób amerykański przez miejscowego specjalistę na spółkę z jednym z tutejszych znanych przemysłowców.

Nowy zakład fabryczny kosztować ma rs. 1,000,000, z czego połowę przeznaczono na budynki fabryczne i połowę na maszyny i urządzenia wewnętrzne.

Tkalnia wolska sprowadzać będzie suszony materiał z własnych plantacji bawełny w Bucharze i zatrudni do 1000 robotników.

Kierunek fabryki obejmie jeden ze spółników.

= Uzupełnienie taryfy.

Zarządy kolei tutejszych grupy III-ej otrzymały w tych dniach uzupełnienie nowej taryfy na przewóz towarów, obowiązującej od d. 13-go stycznia r. b.

Podług nowych rozporządzeń ministerjum komunikacji, produkty spożywcze, jak: masło, mleko, ser, owoce krajowe i drożdże, transportowane za frachtem pośpiesznym z zastosowaniem klasy II-ej, t. j. $\frac{1}{12}$ kop. od puda za wiorst, wolne są od opłaty dodatku 25% na rzecz skarbu państwa.

Również od opłaty 25% na dochód państwa uwolniono: nasiona lesne, ostrygi czarnomorskie i russkie wody mineralne.

Nowa taryfa, oznaczona nr. 4951, obowiązuje na wszystkich kolejach, należących do związku bezpośrednio komunikacji.

Obniżono również taryfę od przewozu ryb; dotąd opłata od wagonu ryb (610 pudów), transportowanego z Rostowa do Warszawy, wynosiła rs. 511; obecnie rs. 435 kop. 32.

= Z nowego toru.

Zapowiedziane na koniec b. m. otwarcie ruchu osobowo-towarowego na nowo-wybudowanej kolei nadnarwiańskiej, odłożono do lipca r. b., a to z powodu niewykończenia dodatkowych robót, prowadzonych obecnie na linii w kilku miejscach na przestrzeni od Małkini do Ostrołęki i Łap.

Nieobsadzono też jeszcze są posad służby stacyjnej, pociągowej i drogowej.

= Targi.

W miejscowości fabrycznej Marki, oddalonej o 9 wiorst od Pragi, wskutek ciągłego rozszerzania zakładów fabrycznych i wzrostu liczby robotników, rozwinął się wielce ruch handlowy.

Właściciele fabryk wystąpili z podaniem do władzy o pozwolenie urządzania w Markach targów dwa razy w tygodniu.

Na obszernym placu w pobliżu przedalni ma być zbudowana olbrzymia hala na schronisko dla wozów i koni w porze slotnej w dniach targowych.

Miejscowość owa połączona będzie torem kolejowym ze stacją Zabki, oddaloną o $2\frac{1}{2}$ wiorsty.

Projekt budowy kolei konnej z Marek do Pragi nie przyjdzie do skutku.

= Roboty brukarskie.

Zakład gazowy dokonywa rewizji rur na przestrzeni od ulicy Berga do Świętokrzyskiej, na Krakowskiem-Przedmieściu i Nowym-Swiecie.

W pierwszych dniach czerwca rozpoczęte będzie układanie bruku drewnianego na wspomnianej przestrzeni.

Właściciele domów otrzymali zawiadomienie, ażeby do d. 1-go czerwca połączyli swoje posesje z kanałem i wodociągiem.

= Z budownictwa.

Na Nowem Mieście dom kilkusetletni, oznaczony numerami 348 i 349, będzie w tych dniach rozebrany i na placu owym stanie nowa okazała kamienica, podług planu budowniczego Rodakowskiego w stylu kazimierskim, po raz pierwszy zastosowanym w budownictwie warszawskim.

W podobnym stylu zbudowano ratusz w Pabjanicach; w Kazimierzu piętrzy się jeszcze kilka budynków tegoż stylu.

Przy ulicy Miodowej pod nr. 5-ym stare budynki rozebrano i zaczęto układać fundament pod nowy gmach o 3-eh piętrach.

= Kradzieże.

Z mieszkania Franciszka Nojka, przy ul. Grzybowskiej pod nr. 2-ym skradziono 100 rs. — Ze sklepu Eljasza Ruga przy ul. Elektoralnej pod nr. 17-ym skradziono skrzynkę z towarami; kradzieży dopuściły się dwie niezane kobiety.

= Kradzież koni.

Wykryto w tych dniach jednego ze spółników szajki złodziejskiej, kradnącej konie. Jest to Antoni Lipiec, kolonista ze Strykowa, który zazwyczaj przechowywał kradzione konie.

Znaleziono u niego trzy konie, skradzione w Głównicy u p. Kobylińskiego.

= Przy pracy.

W posesji pod nr. 48-ym przy ul. Nizkiej robotnik, Józef Borkowski, zamieszkały pod nr. 21-ym przy ul. Wilczej, przez własną nieostrożność wpadł do kanału i złamał lewą nogę w kolanie.

Borkowskiego odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala zapasowego. Pod nr. 32-im przy ul. Chłodnej Franciszka Dolaszyńska, niosąc kosh z bielizną, spadła ze schodów strychowych.

Odwieziono ją ze złamaną nogą do szpitala św. Ducha.

= Wichura.

W obrębie pow. warszawskiego w tygodniu ubiegłym wicher poczynił znaczne spustoszenia. W lesnictwie warszawskim, lasach wilanowskich i pod Jabłonną wiatr połamał i wyrwał z korzeniami znaczną ilość drzew, zrządzając szkody na 2,000 rs.

Pod wsią Dąbrówki kolonja Antoniego Wawrzyszka została zupełnie zrujnowana.

Niemale też szkody wynikły pod Kępą Kelpińską, gdzie wiatr rozniósł siano i słomę w stogach należące do włóscian, wartości około 600 rs.

= Zniknięcie.

Zgłosiła się do nas niejaka Pyrzanowska, zamieszkała pod nr. 16-ym przy ul. Łuckiej, z prośbą o zamieszczenie notatki dotyczącej zniknięcia jej dziecka.

Jest to 4-letni chłopczyk, Leon Pyrzanowski, ubrany w jasny garniturek, bosy.

Małec, bawiąc się na podwórzu onegdaj, we czwartek, zniknął bez wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad chłopczyka dotychczas nie natrafiono.

= Poparzenie.

W podwórzu domu pod nr. 32-im przy ul. Świętojerskiej biegł wraz z innymi dziećmi 6-letni Nachman Tantzman, który potrafił przechodzącego przez podwórze robotnika fabrycznego, Stanisława Kowalskiego.

Robotnik niósł dwie butelki kwasu siarczanego. Jedna butelka wskutek potrącenia wypadła z rąk i płyn oblał małca.

Chłopiec doznał poparzeń na twarzy, szyi i rękach. Po udzieleniu doraźnej pomocy, chłopca odniesiono do rodziców.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nr. 4-ym przy ul. Burakowskiej duży brytan rzucił się na 8-letniego Jana Kozińskiego, który został ukąszony w prawy bok.

Psa, w celu zbadania, czy nie jest wściekły, oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Samobójstwo.

Za rogatką wolską na terytorjum Olszynek odebrała sobie życie Juljanna Żelowa, a to przez poderżnięcie gardła i rozprucie nożem brzucha.

Niezwykły był motyw rozpaczliwego czynu. Żelowa pożyczyla sąsiadowi 175 rs. bez rewersu. Ponieważ dłużnik zwłoczył z oddaniem pieniędzy, a wiercielnica nie miała dowodu dla wszczęcia procesu, więc zdesperowana, z tej jedynie przyczyny odebrała sobie życie.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej Lejzor Burakowski, zamieszkały pod nr. 12-ym na Muranowie, zasnął nie zgasiwszy świecy, która się przewróciła i spowodowała pożar.

Zanim rozbudzeni dymem domownicy ogień stłumili, mnóstwo sprzętów i różnych rzeczy zostało spalonych lub uszkodzonych na sumę około 200 rs.

W Szymanowie za rogatką wolską spalił się dom i zabudowania gospodarcze kolonisty Wojciecha Kasztelana.

Pożar wynikał z podpalenia i podpalacza przytrzymano.

+ Sezon leczniczy w Birsztanach, w gubernji wileńskiej, rozpocznie się d. 27-go maja i trwać będzie do d. 12-go września.

+ Teatr łódzki.

We czwartek Towarzystwo dramatyczne łódzkie odegrało w Zgierzu z wielkim powodzeniem „Nauczycielkę” Koziembrodzkiego.

W piątek powróciło ono do Łodzi, zkąd wieczorem podążyło do Kielec, gdzie w sobotę rozpocznie szereg przedstawień komedjowych.

Po tygodniowym pobycie w Kielecach teatr łódzki powróci do Łodzi już na stałe i rozpocznie sezon letni.

Pierwsze przedstawienie w letnim teatrze, w ogrodzie p. Sellina przy ul. Konstantynowskiej, dane będzie w sobotę, d. 19-go b. m.

Sezon zainauguruje komedja ś. p. Józefa Blizińskiego p. t. „Szach i mat”.

+ Groźny pożar.

W piątek, o godz. 9-ej i pół wieczorem, olbrzymia luna ukazała się w kierunku Widzewa pod Łodzią.

Sądono, że pali się fabryka Towarzystwa akcyjnego Heinza i Kunitzera.

Trąbki sygnałowe rozległy się po mieście i dwa oddziały tutejszej straży ogniowej ochotniczej wyruszyły, a w drodze dowiedziano się, iż płonie kolonja Widzew, tuż po za fabrykami wzmiankowanej firmy położona.

Na miejsce pożaru nadbiegła z ratunkiem pierwsza straż ogniowa scheiblerowska, znajdująca się najbliższej Widzewa.

Ogień powstał w jednej z obór, a płomienie rozszerzyły się na wszystkie strony tak gwałtownie, że siedem zagród włósciańskich prawie odrazu stało się pastwą pożaru.

Szybkość, z jaką płomienie ogarniały zabudowania, nie pozwoliła wynieść wszystkich sprzętów z mieszkań, to też znaczna ich ilość zgorzala.

Również pożar strawił doszczętnie sporo narzędzi rolniczych, zapasów żywności i paszy.

Ogółem straty obliczają na sumę około 10,000 rs. Akeja ratunkowa, którą kierował p. Ludwik Meyer, komendant straży ochotniczej, miała głównie na celu umiejscowienie pożaru, gdyż o ocaleniu płonących zabudowań nie mogło być mowy wobec braku na miejscu wody.

Około godz. 11-ej minęło groźne niebezpieczeństwo, a niebawem też pożar stłumiono o tyle, iż straż ogniowa miejska, jako zbyt duża, miejsce wypadku opuściła.

Pozostała tylko straż ogniowa scheiblerowska, która około godz. 1-ej po północy ugasiła do reszty żarzące się masy drzewa.

Pożar sprowadził do Widzewa tłumy osób, które pieszo i ekwipażami z miasta podążyły.

Z muzyki.

Wobec sześciu dziesiątków lat istnienia takiego dzieła sceniczno-muzycznego, jak „Robert Djabel” Meyerbeera, pomimo woli nasuwa się pytanie, w czym ukrywa się urok tak trwałego powodzenia?

Fabula libreta w swym średniowiecznym romantyzmie przedstawia tyle niezwykle śmiesznych kombinacji i zestawień, że doprawdy tylko wysoki stopień techniki teatralnej może do pewnego stopnia śmieszności te neutralizować. Głównie więc należy szukać czaru w muzyce, w którą Meyerbeer przybrał udramatyzowaną legendę.

Rzeczywiście muzyk złożył w tem dziele dowód niezwyklej umiejętności połączenia wszelkich odrębności muzycznych w jednolitą w swej eklektyczności całość. Muzyka Meyerbeera jednocy w sobie cechy wszystkich ówczesnych (r. 1830-ty) szkół muzycznych. Pod względem melodji idzie on śladami melodystów włoskich, co zresztą dla Meyerbeera nie było trudnością, gdyż pierwsza połowa jego kariery artystycznej, obecnie pogrążona w zupełne zapomnienie, osnuta była na sukcesach w lazurowej krainie Italji—świadczy o tem cały szereg oper („Il Crociato in Egitto”), wzbogacających jedynie wykazy bibliograficzne.

Obok szerokiej, prawdziwie wokalne melody, rytmika ruchliwa, pełna werwy i finezji, stanowiąca właściwość pieśni francuskiej, gra rolę niepoślednią w twórczości Meyerbeera—wszystkie ilustracje choro-graficzne, tak liczne w jego operach, świadczą o tem dosadnie.

Dwa te czynniki skojarzone są znowu z podkładem harmonicznym, prawdziwie bogatym i odrębnym, którego źródłem mogłaby być tylko instrumentalna muzyka niemiecka. Nie też dziwnego, że z czynników tych, traktowanych z niezwykłą umiętnością i oględnością, Meyerbeer złożył całość popularną we wszystkich ogniskach cywilizacji, całość, pomimo przepychu języka muzycznego, przystępną dla wszystkich, gdyż odpowiadająca wszelkim gustom i przekonaniom.

Wszystkie cechy charakterystyczne takiej eklektycznej całości przedstawiają dla wykonawców trudności niezwykłe, gdyż Meyerbeer, sam będąc pracownikiem o żelaznej woli i wytrwałości, doprowadzał swe dzieła do możliwej doskonałości i wykończenia, wymagał więc podobnych przymiotów i od swoich współpracowników.

Czy wznowienie wczorajsze partyji „Roberta diabła” na wysokości podobnych wymagań stało lub stać mogło?

Na to pytanie moglibyśmy odpowiedzieć względnie do środków zbiorowych (orkiestry i chórów) w sposób potwierdzający. Rzeczywiście tło całego przedstawienia wyróżniało się nietylko znacznym stopniem dokładności, ale nawet pewnego artystycznego polotu, wery.

W pracy solistów widzieliśmy jaknajlepsze chęci, chociaż niezawsze uwiecznione odpowiednim rezultatem.

Pan Russitano w partii tytułowej, pomimo pięknego głosu, nie ma odpowiedniej sily do wytworzenia postaci, pełnej młodzieńczych porywów. Nastrój liryczny zdaje się najwięcej odpowiadać temu artyście, więc owa słynna „Sycyljanka” nie miała tego heroicznego blasku, którym tak czarował i czaruje nieporównany w tej roli Mierziński. Zresztą p. Russitano sumiennością traktowania tej partii zasłużył na oznaki uznania, zwłaszcza w finale opery.

„Alicja” panny Drog była zupełnie podobną do innych ról tej śpiewaczki, niezwykle rutynowanej, śmiałej, jednostajnie jaskrawej, zwłaszcza w grze pełnej szablonowej ruchliwości. Jednak to, co dla pełnej realizmu Neddy w „Pajacach” jest nader odpowiednim, nie pasuje bynajmniej do romantycznej Alicji, wieśniaczego dziewczęcia Bretonji.

Nawskróś „czarnym” Bertramem był p. Sillich, jak zwykle, pod względem wokalnym prawdziwie artystyczny, chociaż demoniczna ta postać nie mogła postyczyć się odpowiednią siłą w grze i mimice.

W każdym razie była to rola najwięcej wykończona z całego przedstawienia.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada ten ciągły postęp, jaki ujawniła i wczoraj panna Skulska w trudnej roli Izabelli—dwie arje (w akcie drugim i czwartym) zjednały śpiewaczce zasłużony oklask.

Pan Morlacchi jako Rimbaldo dopełniał obsady ról głównych.

W ogóle zewnętrzna strona we wznowieniu „Roberta” wyróżnia się starannością—dekoracje nowe w akcie pierwszym i trzecim, pędzla p. Karola Klopfera, nader dodatnio świadczą o talencie artysty.

W ilustracji choreograficznej użyto kostjumy „Wildid”, niekoniecznie licujące z widziadłami wskrzeszonych „mniszek”.

Widowisko przeciągnęło się do północy, co ze względu na trwanie widowiska cztery i pół godziny usprawiedliwić może epitet opery nietylko „wielkiej”, ale i nieskończenie „długiej”.

Stanisław Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

- Jutro, o godz. 3-iej po południu, przy ulicy Solec pod № 2904 odbędzie się sesja czeladników ciesielskich.
- D. 15-go maja, w lokalu urzędu przy ulicy Królewskiej, odbędzie się sesja kwartalna majstrów stolarskich.
- Od d. 15-go maja do 15-go września trwać będzie sezon letni w Ojcowie, odległym o trzy mile od stacji kolei dąbrowskiej Olkusz.
- D. 15-go maja, w kancelarii zarządzającego zakładem leczniczym w Ciechocinku, odbędzie się licytacja na 24-letnią dzierżawę dwóch działów gruntu, należących do tegoż zakładu, a mianowicie: jednego 4266 arszyn. kwadratowych, a drugiego 4000.
- D. 15-go maja, w urzędzie powiatowym mławskim, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej mławskiej z rzezi bydła w szlachuzie miejscowym od rs. 1801 rocznie; wadium rs. 180.

RUCH SŁUŻBOWY.

Cyrkularzem ministra sprawiedliwości z d. 22-go kwietnia: naznaczony został p. o. sędziego śledczego 13-go rewiru warszawskiego okręgu sądowego towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Suwałkach, Sopow; sędziami gminnymi w gubernji kieleckiej, powiatu kieleckiego: 2-go okręgu Dymitr Gugliński, 5-go okręgu Julian Gorski, oraz powiatu pinczowskiego 2-go okręgu Adolf Domaniewski; zatwierdzeni zostali nadto na urzędach sędziów gmin-

nych powołani na mocy wyborów do pełnienia tychże obowiązków w gubernji kieleckiej:

- powiatu stopnickiego: 4-go okręgu Bronisław Noskowski i 6-go okręgu Witold Kuczkowski;
- powiatu włoszczowskiego: 3-go okręgu Jan Bieliński;
- powiatu miechowskiego: 2-go okręgu Lucjan Szczęsnowicz i 5-go okręgu Stanisław Jagielski;
- powiatu olkuskiego: 2-go okręgu Julian Wolski i 5-go okręgu Józef Wilgoński;
- powiatu jędrzejowskiego: 2-go okręgu Antoni Winnicki;

na własne żądanie uwolniony został od pełnienia obowiązków sędziego gminnego 3-go okręgu powiatu końskiego, p. Exner.

(Praw. wiadn. nr. 90-ty z d. 10-go maja.)

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 6-go b. m.: „Na dziesiątym posiedzeniu sejm członkiem wydziału krajowego, p. Hoszard, popierał petycję górali z Białki pod Zakopanem w sprawie Morskiego Oka. Petycję tę przekazano komisji gminnej. Wpłynęły dziś dwa nowe wnioski: 1) dra Weigla o energiczne działanie w sprawie Morskiego Oka i wybór deputacji do cesarza dla jej poparcia; 2) dra Olpińskiego o obowiązku zaprowadzenia szkółek owocowych po gminach i obsadzenia dróg drzewkami owocowymi. Następne posiedzenie w poniedziałek. Sejm zamknięty zostanie d. 18-go b. m. Poseł Okuniewski otrzymał list od pani Stefani Przedzimirskiej z Sierakowic, w którym pani P. pisze, że gdyby sejm przychylił się do wniosku p. Okuniewskiego co do utworzenia w Galicji jednego gimnazjum żeńskiego, zabezpieczy na ten cel na dobrach swoich najmniej kwotę 50,000 złr.— Dział naftowy na wystawie krajowej obejmować będzie: 1) kopalnictwo nafty, 2) destylację i produkty destylacyjne, 3) kopalnictwo i produkty wosku ziemnego, 4) przykład głębokiego wiercenia. Wydział krajowy postanowił przedstawić sejmowi w sprawie zwoływania sesyj sejmowych następujące wnioski: 1) zważywszy, że nieregularność w zwoływaniu sejm utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej, sejm galicyjski wzywa rząd, aby sesja sejmowa była odąd zwoływana co roku stale w jednym czasie, a to przynajmniej na 6—7-ty tygodni; 2) poleca się wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.— Prezydent kolei państwowych przybędzie jutro do Lwowa.— Sezon operowy w teatrze lwowskim przedłużono do jutra. „Pajace” ściągają licznych widzów.— Rapacki występuje w poniedziałek w „Skapcu”.— We wtorek po raz pierwszy operetka Varneya p. t. „Muszkietery w konwicie.”— W lipcu r. b. przypada 25-lecie Towarzystwa pedagogicznego. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego pierwsze posiedzenie komitetu.— Wydział krajowy postanowił przedstawić sejmowi wniosek o udzielenie zasiłku 4000 złr. radzie szkolnej krajowej, jako subwencję na wystawę szkolnictwa w r. p. podczas wystawy krajowej.— Raut paniński na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie się jutro pod protektoratem panny Badeniówny, córki namiestnika.— Jutro nastąpi zamknięcie kadencji starej rady miejskiej.”

× Konkurs buchalterów. W czasie wystawy w Lwowie, zapowiedzianej na r. p., izba syndykalna buchalterów urządza wielki międzynarodowy konkurs buchalterów. Konkurs, otwarty w d. 1-ym czerwca r. b., zamknięty będzie w d. 31-ym marca r. p. Do konkursu dopuszczone są wszystkie metody, mające za podstawę rachunkowość podwójną. A oto sekcje kongresu: 1) buchalterja handlowa, przemysłowa, finansowa i rolnicza; 2) nauczanie buchalterji. Wszystkie dzieła, drukowane lub rękopiśmienne, nadesłane na konkurs, figurować będą na wystawie. Izba syndykalna buchalterów lwowskich wzywa wszystkich prowadzących księgi handlowe do udziału w konkursie.

BAŃKI MYDLANE.

Sport jedyny w swoim rodzaju.
Zmaltretowany okrutnie pacjent wychodzi od dentysty i na schodach spotyka jego siostrzeńca.
— Cóż to panu?
— Och! wuj pański niesłychanie wolno rwie zęby. Paścił się nade mną całą godzinę.
— Al bo, widzi pan dobrodziej, wuj mój jest człowiekiem bardzo zamożnym i zajmuje się dentystyką dla własnej przyjemności..

*

Ułatwienie.
Szczęśliwy papa ma bliźnięta, podobne do siebie, jak dwie krople wody.
— Ach, panie!—rzecze ktoś—dzieci są tak podobne! Patrzą na nie i patrzą, ale nie mogą ich odróżnić..
— Ależ, pani dobrodziejko — zapewnia szczęśliwy papa—to tak łatwe: toć jednemu na imię Franio, drugiemu Józio..

*

Zawikłana historia.

— O, doktorze!—rzecze chory—
Mam chorobę złą;
Coś mnie boli, wiem napewno,
Ale—nie wiem, co..
— Hm, mój panie—lekarz na to—
Masz chorobę złą?..
Chciałbym panu coś zapisać,
Ale—nie wiem, co..
Tak skończyła się historia
Z tą chorobą złą.
Lekarz smutny, chory smutny,
Bo—nie wiedzą, co..

Dla niezamożnego studenta weterynarii.
Rs. 3, jako w rocznicę zgonu s. p. Marji z Markiewiczów Plewińskiej.

Na kolonje letnie.
Ludwik Brauman rs. 10.—Halinka i Manusia rs. 1.
Dla biura nędzy wyjątkowej.
Józef Buttler rs. 1.—Edmund Diehl rs. 1—Ludwik Piętko rs. 1.—Kazimierz Kwiatkowski rs. 1.

Dla najbiedniejszych.
Od męża i syna rs. 2 na pamiątkę imienin S. nieodżałowanej żony i matki.—Właściciel zakładu optycznego pod firmą „Iris” złożył okulary.

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.
Tadeusz Rogoziński adw. przysięgły z Montreux rs. 3.
Dla biednych uczniów.
Profesor Seget dwa tornistry.

Na budowę kościoła św. Augustyna przy ulicy Dzielnej.
Bezimiennie rs. 5.

— Dnia 10-go b. m. p. V. N. nadesłał do naszej redakcji 48 sztuk kapeluszy słomkowych, z przeznaczeniem ich dla dzieci bez różnicy wyznania, przy wysłaniu na kolonje letnie. Kapelusze te odesłaliśmy drowi Markiewiczowi, prezesowi kolonji letnich dla rozdzielenia ich stosownie do życzenia ośrodkodawcy.

Nekrologja.

S. F.

**Ludwika z Dębskich
SZCZENIOWSKA,**

żona byłego lekarza powiatu włocławskiego,
po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Włocławku
dnia 8-go maja 1893 r., przeżywszy lat 61. —2019

Za duszę

S. F.

**Nepomuceny z Suchińskich
1-go ślubu KASSACKIEJ, 2-go
Dutkowskiej,**

zmarłej dnia 13-go października 1892 r., odbędzie się dnia
16-go maja, to jest we wtorek, jako w dzień jej imienin
w kościele powązkowskim, o godzinie 10-iej zrana, nabo-
żeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych
zaprasza mąż. 2010

× We wtorek, dnia 16-go maja r. b., o godzinie 10-iej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej jako w rocznicę imienin, za spokój duszy

ś. p. Jana Nepomucena Leszczyńskiego,

zasłużonego pedagoga, magistra prawa i administracji, odbędzie się nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie tablicy pamiątkowej wmurowanej w tymże kościele. Na obrzęd ten wdzięczni uczniowie nieodżałowanego przewodnika młodzieży zapraszają rodzinę, przyjaciół i współpracowników zmarłego. 729

× W dniu 15-ym maja, to jest w poniedziałek, jako w dniu imienin

**ś. p. Zofji z Olszewskich
MUCHARSKIEJ,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 9-iej i pół zrana, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostały w nieutulonym smutku mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2005

× W dniu 15-ym maja, w kościele na Powązkach, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie 11-iej przed połud., za spokój duszy

**ś. p. Zofji z Gumińskich
Bohuszewiczowej,**

na które mąż z dziećmi zapraszają krewnych i przyjaciół.—2025

× **Za duszę ś. p. Józefa GAY,**
b. obywatela gub. podolskiej, odbędzie się nabożeństwo w kościele po-karmelickim na Lesznie, o godzinie 10-iej zrana, we wtorek, dnia 16 maja, na które żona zaprasza znajomych.—2022

× W poniedziałek, tj. dnia 15-go maja r. b., za spokój duszy

ś. p. hrabiny Elżbiety Krasieńskiej,

jako w rocznicę jej zgonu, odprawione będzie żałobne nabo-
żeństwo, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o go-
dzinie 10-iej i pół zrana. 2—2020—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

ADRES GREGRA.

Praga czeska 13-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji adresowej niemcy założyli protest przeciw istocie i formie wniosku adresowego, który yobala konstytucję, poczem oddalili się. Staroczesi i magnaci ubolewali nad tem, że niemożna rozpocząć dyskusji, ponieważ wnioskodawca Gregr powtórnie już nieobecny jest na posiedzeniu komisji. Rozprawy odroczone.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Bamberger stanowczo nie przyjmuje wyboru. Jest on boleśnie dotknięty rozprężeniem w łonie partji wolnomyślniej, wywołanem przez Richtera, i tłumaczy się uporeczywie stanem zdrowia.

Berlin 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Odezwa wyborcza konserwatystów oświadcza się w całości za reformą wojskową, zastrzega się wszakże przeciw finansowemu obciążeniu klas pracujących, stanu średniego i sfer rolniczych; należy wyszukać nowe, nietknięte jeszcze źródła podatkowe. Odezwa oświadcza się dalej przeciw traktatom handlowym, za wysokimi cłami opiekuńczymi, za bimetalizmem i utrzymaniem chrześcijańskiego charakteru społeczeństwa.

PRZESILENIE W GRECJI.

Ateny 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Mówią, że na czele nowego gabinetu staną: Sotiropulos i Ralli. Gabinet nie będzie miał prawdopodobnie charakteru parlamentarnego.

Ateny 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Gabinet Sotiropulo-Ralli oznacza skonsolidowanie finansów. Ralli jest siostrzeńcem Delyanisa.

ZMARLI.

Berlin 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Książę Jerzy Wiktor Waldeck-Pyrmont zmarł wczoraj w Marienbadzie.

(Urodzony d. 14-go stycznia 1831-go r. objął rządy swego księstwa w d. 17-ym sierpnia 1852-go r. Ożeniony był dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa z księżniczką Heleną nassauską († 1888-go) pochodzą: następca tronu, książę Fryderyk, tudzież cztery córki. Z drugiego małżeństwa, w r. 1891-ym zawartego z księżniczką Ludwiką Szlezwig-Holsztyn-Sonderburg-Glücksburską, pozostał jeden syn. Książę Fryderyk, obejmujący teraz rządy, urodził się d. 20-go stycznia 1865-go r.; przyp. red.).

Drezno 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Zmarła tu księżniczka Elżbieta Schwarzburg-Sondershausen, żona panującego księcia, licząc 64 lat życia.

DWANAŚCIE KORPUSÓW.

Rzym 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — W dalszym ciągu rozpraw budżetowych prezes ministrów Giolitti ponownie oświadczył, że od r. 1884-go żaden minister wojny nie miał odwagi proponować zniesienia jedenastego i dwunastego korpusu armji. Skoro raz utworzono dwanaście korpusów, cyfrę tę utrzymać należy. Natomiast potrzeba starać się o lepsze wychowanie militarne narodu.

ŻEGLUGA NA WIŚLE.

Toruń 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Obawiają się znacznego zmniejszenia się żeglugi na Wiśle z powodu zarządzonego poboru opłat sanitarnych od statków.

HOME RULE.

Londyn 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W izbie gmin parnelista Redmond postawił wniosek, aby pierwsza izba irlandzka nazywała się „senatem”, druga „izbą gmin Irlandji”. Sekretarz stanu dla Irlandji, Morley, sprzeciwił się temu, poczem Redmond cofnął pierwszą część swojego wniosku. Drugą zaś część odrzuciła izba 482 głosami przeciw 34.

Londyn 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Pierwszy paragraf bilu irlandzkiego przyjęła izba gmin 309 głosami przeciw 267.

PRZYJAZD DODDSA.

Paryż 13-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Jen. Dodds jest bohaterem dnia. Szpalty wszyst-

kich dzienników zapełnione są opisami jego tryumfalnego wjazdu do Francji. *Lanterne* ostrzega przed przesadą i pyta: Jakżeby powitano generała, który odzyskałby Alzację i Lotaryngję? Dziennik obawia się nowej dyktatury militarnej.

POWÓDŹ.

Bukareszt 13-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Skutkiem powodzi Bukareszt ponosi wielkie straty. Dwie dzielnice miasta stoją pod wodą, między innymi ogród botaniczny, hale targowe i szlachtuz miejski.

Zadar 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dwa silne wstrząśnienia ziemi dały się uczuć w Dalmacji.

Paryż 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Événement* donosi, że wzmacnianie załóg francuskich na granicy wschodniej odbywa się metodycznie i nieustannie. Obóz oszańcowany pod Verdun powiększają znacznie. W Epinal budują nowe koszary załoga ma być powiększona. Pomiędzy Blesme a Revigny na kolei Paryż—Nancy układają podwójne szyny.

Paryż 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Patrie* donosi, że minister wojny zabronił oficerom i żołnierzom załóg pogranicznych udzielać urlopów. Inne źródła nie potwierdzają tej wiadomości.

Paryż 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Gromadne wycofywanie składek z państwowych kas oszczędności trwa.

Londyn 13-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Królowa mianowała lorda Aberdeena gubernatorem jeneralnym Kanady.

Londyn 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Sąd policyjny przy Bowstreet, oddał robotnika Tounsenda dlatego pod sąd przysięgłych, gdyż pokazało się, że wystosował on list do Gladstone'a, grożący mu śmiercią, jeżeli wniesie bil irlandzki.

Bruksella 13-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Królowa otrzymać ma na Zielone-Swiętki złotą różę od Papieża.

Barcelona 13-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Ekspłodowało tu pięć petard.

Madryt 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba obraduje bez przerwy już trzeci dzień i postanowiła nie rozchodzić się do niedzieli. Jeżeli wniosek rządowy o odroczeniu wyborów municypalnych przejdzie, natenczas 54-ch deputowanych republikańskich ustąpi z izby.

Belgrad 13-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Wielkoserbski organ agitacyjny *Welika Serbja*, założony przez Kaczańskiego, upadł z powodu braku abonentów. (Był on w ostatnich czasach także organem rządu liberalnego; przyp. red.).

Losowanie listów premjowych szlacheckich.

Petersburg 13-go maja. (Tel. Agencji półn.) — W dzisiejszem losowaniu listów premjowych szlacheckich główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 14,563 nr. 44.
 " 75,000 " 10,352 nr. 10.
 " 40,000 " 3,417 nr. 20.
 " 25,000 " 7,162 nr. 44.
 Po rs. 10,000: ser. 11,523 nr. 28, ser. 15,547 nr. 42, ser. 15,549 nr. 31.
 Po rs. 8,000: serja 9321 nr. 3, ser. 587 nr. 27, serja 12,640 nr. 25, serja 5864 nr. 48, serja 365 nr. 35.
 Po rs. 5,000: serja 5513 nr. 42, ser. 179 nr. 45, serja 10,293 nr. 19, serja 5679 nr. 45, serja 5866 nr. 6, serja 1324 nr. 41, serja 10,990 nr. 13, serja 14,315 nr. 8.
 Po rs. 1,000: serja 10,053 nr. 28, serja 2199 nr. 32, ser. 3174 nr. 39, ser. 663 nr. 11, ser. 6970 nr. 16, ser. 5829 nr. 43, ser. 3283 nr. 32, ser. 3164 nr. 26, ser. 9000 nr. 1, ser. 3080 nr. 14, serja 9894 nr. 14, ser. 13,360 nr. 40, ser. 4021 nr. 1, ser. 15,617 nr. 27, ser. 1245 nr. 1, ser. 10,473 nr. 48, ser. 3251 nr. 48, ser. 2776 nr. 2, ser. 4396 nr. 15, ser. 7509 nr. 49.

Berlin 13-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 213 00 (wczoraj 212.95)
 Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 213.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 13-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.— i 213.25, co się równa kursom 46.90 i 46.85 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest mocna. Petersburg cenil Londyn z odbiorem naiychmiastowym po rs. 9.56. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 47.15 (odpowiadającym 212.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i wobec spodziewanej poprawy kursu rubli w Berlinie obniżyło tę cenę do 47.05 (t. j. 212.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 47.12½, do końca lipca r. b. po 47.15 i do końca czerwca r. b. po 47.12½, a dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 47.15, 47.12½, 47.10, 47.07½ i 47.05 i w końcu czerwca r. b. po 47.12½ i 47.07½; zamieniano nadto Berlin wpłaty na dostawę czerwcową.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.15, 47.12½, 47.10, 47.07½ i 47.05, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn długoterminowy brano po 9.58½. Za Paryż krótki osiągnano po 38.22½. Wiedeń krótki sprzedawano po 78.05.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.20, za Londyn krótki 9.59½, za Paryż krótki 38.30 i za Wiedeń krótki 78.20, przy chęci płacenia 47.05 za Berlin wpłaty i 38.20 za Paryż krótki.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4%, w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano 98.75 i 98.80, stosownie do wielkości odcinków, bez ruchu. Pożyczki wschodnie w zafiarowaniu nominalnem po 102.25 II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Ceniono listy premjowe szlacheckie po 195.50, a zabrano kilkanaście sztuk po 195.—. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej s. ceniono po 95.85, i po 95.35 trzy następne serie, przy chęci nabywania po 95.50 i 95.—, w tym samym porządku.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.75 i po 99.25 4½% listy, przy chęci płacenia po 100.50 i 99.—, a umieszczono kilkanaście tysięcy 5% listów po 100.60 i 100.55, oraz kilkadziesiąt tys. 4½% listów po 99.10 i 99.05. Listy zastawne 5% m. Warszawy były ofiarowane po 102.— za wszystkie sześć seryj, a płacić chciano po 101.75, wzięto zaś kilkanaście tysięcy dwóch ostatnich seryj po 101.75.

W żądaniu 5% listy zast. m. Łodzi po 101.75 za I serję i po 101.50 za trzy pozostałe serie, szukano ostatnich seryj po 101.20, a znaleziono po tymże kursie drobnostkę III-ej serji.

Sprzedano dziś kilkanaście akcji Banku handlowego w Warszawie po 413.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.54½, według ceduły. Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.05^o do rs. 11.09⁴ netto. Wiadro 78% rs. 8.80 do rs. 8.83—2%. Dowozy i zapasy słabe. Usposobienie mocniejsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.12.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 13-go maja 1893 r.

	wyszło: 2 wag.	przyszło: 1 wag.	pozostaje: 10 wagonów
Żyta	6	2	39
Owsa	—	—	—
Mąki żytniej	—	—	—
Mąki pszennej	—	—	4
Kaszy jaglanej	13	13	189
Kaszy gryczanej	—	1	12
Ryżu	—	—	3
Pszeniocy	—	—	12
Jęczmienia	—	1	20
Grochu	—	—	5
Gryki	1	1	10
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	1	1
Łoju	—	—	9
Makuchów	—	—	1
Kukurydzy	—	—	—
Mąki kartoflanej	—	—	—
Cukru	—	—	—
Rodzenków	—	—	6
Żelaza	—	—	—
Tranu	—	—	—
Razem	22 wag.	20 wag.	321 wagonów

Ceny płacone w dniu 12-ym maja 1893 r.

	od	do	kop. za pud
Pszonica	—	—	—
Żyto	75	82	"
Owies	78	97	"
Jęczmień	64	79	"
Gryka	84	92	"
Kasza jaglana	94	106	"
Kasza gryczana	132	143	"

Usposobienie mocne. — Artykuły żywności (z dnia 12-go maja r. b.). Znacznie więcej dostawców niż poprzednich tygodni przybyło dziś na punkta targowe i kupujących znacznie więcej krążyło po wszystkich targach. Ceny normowały się jak następuje:

Chleb pyłowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 10 1/2 do 12 kop., chleb razowy 2 1/2 do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 1/2 do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pyłowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8 1/2 do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., bułki czerstwe za dwie 1 1/2 kop. sprzedawano. — **Mięso** nieco wyżej płacono. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych 11—12 kop., poledwica 22 1/2—25 kop., ożór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 8 1/2 kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5 1/2 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka 25—30 kop., mózdzek 10 do 15 kop., cztery nożki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyzdek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 12—13 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kielbasy wędzonej 22 1/2 kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 18—20 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — **Drób** jak dawniej: indyki od rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 70 kop., kaczki większe od 75 do 90 kop., gęsi żywe od rs. 1 do rs. 1.20, tuczone od rs. 1 kop. 45 do 1.80, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 60—75 kop. — **Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 18—20 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 40 kop., szczupaki śnięte od 18 do 20 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 6 do 8 kop. żądają. Raków drobnych kopa od kop. 50, większych rs. 1.50 do 2. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2 1/2—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs. — **Nabiał** nieco taniej, mleko niezbierrane kwarta 8 do 9 1/2 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt 32 1/2 kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser z wyczajny od 7 1/2—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za barylę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. — do 1 k. 5, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3 1/2 kop. — **Owoce**: jabłka drobne sztuka od 1 do 1 1/2 kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 2 1/2 do 3 kop., pomarańcze sztuka od 2 1/2—6 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17 1/2—30 kop., maku kwarta 22 1/2—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. — **Warzywa**: Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop. Kartofle garniec żądają od 8 do 8 1/2 kop., pietruszki pęczek od 2 do kop., cebuli funt od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka 20—25 kop., kapusty główka od 9 do 10 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop., jarmurzu blacik 3 do 6 kop. — **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek 4—5 kop., szczypiorku pęczek 2—4 kop., szczawiu blacik od 3—6 kop., szpinaku tak samo, kalafjory sztuka 30 do 35 kop., ogórki sztuka od 15—25 kop., sałaty blacik 5—6 kop., szparagów kopa cienkich od 70 kop., grubszych kopa od rs. 1.50 do 2 rs. U włościanek szczawiu kupa od 1/2 kop. do 1 kop., szpinaku tak samo. Na furach u włościan żądano za korzec kartofli od rs. 1.50 do 1.60, czerwone korzce od rs. 2.00 do 2.25.

Gdańsk, dnia 9-go maja. — Pšenica miała dobre zapotrzebowanie, z powodu lepszych wiadomości telegraficznych z Anglii; ziarno krajowe siagało ceny pełno utrzymane, a towar tranzytowy wykazuje zwyzkę o 1 do 2 mar. Płacono za polską tranzyto pstrą 758 gr. 129 mar., dobrze pstrą cokolwiek obiadzoną 756 gr. 130 m., jasno-pstrą 761 i 774 gr. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 133 mar. płacono, na maj-czerwiec 133 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 134 mar. płacono, na lipiec-sierpień 135 m. płacono, na wrzesień-październik 136 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 135 1/2, mar. w zaofiarowaniu, 135 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytovej 132 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto było poszukiwane i o 1 m. do 2 m. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. i 744 gr. m. Wszystko za 714 gr. i tonne. Terminy: na maj dolno-polskie 111 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 111 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 111 mar. płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 112 1/2 m. w zaofiarowaniu, 110 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 111 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto średni 108 mar., na paszę 102 m. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto pstrą 80 m. za tonnę płacono. Galicyjski bon koński tranzyto 114 mar. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 67 mar., 68 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 55.85 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 35.35 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 35.50 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 35.75 m. w poszukiwaniu. Dla cuku w Gdańsku usposobienie beczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 213.95 mar. za 100 rubli.

Najmodniejsze i najgustowniejsze
KAPELUSZE SŁOMKOWE
poleca i do przerabiania przyjmuje
Marceli Wilden
Nowy-Świat nr 59 w oficynie, mieszkania 32. — 1876

Miodowa 8. **FABRYKA GORSETÓW Miodowa 8.**
K. WIŚNIEWSKIEJ
poleca gorsety modne w najpiękniejszych fasonach.
Miodowa 8 dom Mrozowskich w podwórzu.
Przyjmuje także do prania i reparacji. 1964

— Dr **Kazimierz Szmałkfefer** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi od 1—4 po poł. Włodzimierska Nr 11, m. 1. 1922

1738 **Pasterki florenckie** przyjmuje do prania i przerabiania na nowe fasony; polecam również w ogromnym wyborze kapelusze słomkowe gustownie przybrane po rs. 2.50. — **S. H. Dąbrowski** Zabia 2.

Cyrk Ernesto Ciniselli

Nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia.
Dziś wieczór **humoru, komizm** z okazji **benefisu** kłowna **Didica Veldeman**. Każdy z publiczności otrzyma od benefisanta na pamiątkę **swoją własną podobiznę**. Nowość. Niespodzianka.
Szczegóły w afiszach. 724r

Letnie mieszkanie

złożone z 4-ch pokoiów i kuchni w Mosznie pod Pruszkowem. Wiadomość na miejscu w Zarządzie dóbr, lub telefonem w Cukrowni „Józefów”. 1945

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek tychże. Śliska nr 7. 1913

Bilety na wystawę do Chicago

są do nabycia w biurze **pp. Włodarkiewicza i Siekluckiego** jeneralnych agentów wystawy w Chicago, Marszałkowska 122 w Warszawie.

Przewodnik na wystawę do Chicago we wszystkich księgarniach i w biurze tej firmy. 1918

— Dr **Gustaw Phull** powrócił, Sienna 18, do 10 rano i od 4—6 po poł. 688r

„OAZA”

przy Handlu Win

Ant. Stępkowskiego,

otwarta. 711r

ZARZĄD drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości, iż od dnia 1 (13) maja do 1 (13) października r. b. sprzedawane będą na stacji Warszawa (Praga) a także na stacji miejskiej tejże drogi (Królewska Nr 6) **bilety powrotne** wszystkich trzech klas, z ustępstwem 50% od taryfy normalnej na przejazd pasażerów do stacji: Miłosna (Rembertów), Nowo-Mińsk (Dębe-Wielkie), Mrozy (Ceglów) i z powrotem, przyczem:

1) Bilety wspomniane ważne będą na wszystkie pociągi pasażerskie i towarowo-pasażerskie z wyjątkiem pociągów kurjerskich i pocztowych oraz na pociągi tak zwane spacerowe, wysyłane w każdą niedzielę i święta.

2) Powrót za biletami powrotnymi nastąpić winien w ciągu 48 godzin, przyczem czas od chwili kupna biletu do północy w oznaczony termin nie wlicza się.

3) Dni świąteczne, następujące bezpośrednio za sobą liczone będą za dzień jeden.

Oprócz tego sprzedawane będą na stacji Warszawa (Praga) i na wspomnianej stacji miejskiej od dnia 1 (13) maja do 1 (13) stycznia 1894 roku **bilety abonamentowe** wszystkich trzech klas z ustępstwem 30% z opłaty taryfowej na przejazd pomiędzy Warszawą (Praga) z jednej i stacjami Miłosna (Rembertów), Nowo-Mińsk (Dębe-Wielkie) i Mrozy (Ceglów) z drugiej strony, przyczem bilety rzeczzone służyć będą na 20 przejazdów w ciągu czasu od chwili kupna biletu do 1 (13) stycznia 1894 roku. 709r

LECZNICA chorób zębów i jamy ustnej Marszałkowska 109,

Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne codziennie i w święta. Deżury nocne. 1969

LECZNICA 1521

dla chorych na żołądek i kiszki. Szkolna 1. Przyjęcia codzienne od 10—11-ej i od 12—1-ej. Opłata za poradę k. 40. W niedziele 12—1-ej bezpł.

— **Kazimierz Nowakowski**, adwokat przysięgły, otworzył kancelarję przy ulicy Długiej nr 18 i przyjmuje od 5—7 po poł. 1942

INSTYTUT Wód Mineralnych

w Ogrodzie Saskim w WARSZAWIE, Graniczna 14.

Otwarcie sezonu kuracyjnego w Niedzielę, dnia 14 maja. Wszystkie wyroby na wodzie dystylowanej. 714r

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 2002

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach za. granicznych. Choroby **skórne i weneryczne** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 1985

Ulica Królewska № 45.

Pracownia chemiczno-rozbiorowa

Dra Aleksandra M. Weinberga

Dokonywa chemiczne i mikroskopowe

Oceny przydatności wody do picia

za pojedynczą ocenę **rs. 5.**

Przy większej ilości okazów w jednej miejscowości znaczne ustępstwa.

W razie braku przydatnej do picia wody wskazują się w danej miejscowości podziemne źródła czystej wody źródlanej z pomocą nowego przyrządu własnego pomysłu.

Najważniejsze referencje. 1851

Patentowany Instytut Wód Mineralnych

SZTUCZNYCH,

Aptekarzy Warszawskich

przy ogrodzie **Krasinckich.**

Pierwsza w kraju fabryka wszystkich wyrobów na wodzie dystylowanej, otwiera sezon leczenia wodami mineralnymi z dniem 3 (15) maja r. b. 726r

Dentysta-Technik

dobrze obeznany z robotą gabinetową, potrzebny od 1 czerwca do Petersburga. Wiadomość Grzybowska nr 7, m. 10. 2017

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia pp. członków, że otwarcie przystani a następnie wspólna wycieczka z paniami statkiem i łodziami odbędzie się dnia 14 maja r. b., tj. w niedzielę, o godz. 12-ej w południe. Członkowie na statek mają wstęp bezpłatny za okazaniem kwitu z opłaconej składki za kwartał I-szy 1892/3 roku. 717r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Miej czyste sumienie a nie stracisz nadziei, pieszczochu mój. Jestem już myślą przy tobie i z radości pisać nie umiem.—Ksi. 2024

— Nie u mnie się nie zmieniło. Tęsknię i czekam dnia w którym cię zobacę. Tymczasem zasylam ci najserdeczniejsze pozdrowienie. 2016

L. N.

SPROSTOWANIE REKLAMY AMERYKAŃSKIEJ.

Obowiązkiem jest każdego dobrze myślącego obywatela, by popierał rzemiosło, prowadzone przez **ludzi wykwalifikowanych, rzemieślników fachowych** i w ogóle przez **specjalistów**, którzy poświęcają się danemu zawodowi. — Władza najlepiej zrozumiała kwestję walki rzemiosła prowadzonych legalnie, popierając zgromadzenia cechowe, a ostatnio przyznając im oznaki, dla odróżnienia od **przekupników**, szkodzących sprawie normalnego rozwoju przemysłu rzemieślniczego. Do przypomnienia prawd powyższych, skłania nas wystąpienie p. **Romana Jankowskiego**, który nabywszy fabrykę po ś. p. Romanowskim, gwoli reklamie, rozpoczyna działalność od podawania w druku rozmaitych nieprawdopodobieństw. Tak np. p. Jankowski ogłasza, iż „pracował od lat wielu w zakresie powoznictwa” lub że „fabryka prowadzona pod jego kierunkiem, będzie po za obrębem konkurencji.” **Warszawscy fabrykanci powozów**, podobnych przechwałek nie mogą pozostawić bez odpowiedzi. Chodzi tu bowiem o utrzymanie i nadal chwalebnej opinii, jaką się cieszą powozy nasze w państwie całym. **Pan Jankowski** powinien pamiętać, iż **przy fabrykacji powozów nie praktykował**. Niechże p. J. w imię prawdy i dobra przemysłu, nie obalamuca ogółu i nie ubiera się w jaskrawe, lecz nieprawnie nabyte piórka. 863

Warszawscy fabrykanci powozów.

Wyłącznie
Najtaniej!

W Magazynie Okryć Damskich
F. CAR
99. Marszałkowska 99.
Pelerynki od rs. 4; Okrycia długie od rs. 6 i t. p. — Zamówienia wykończa starannie i tanio! 885

Skład
Towarów Żelaznych i Galanteryjnych
Jana Hilkniera

w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2, poleca:
Narzędzia do rzemiosła wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Nożyce do strzyżby bydła i owiec.
Łatarnie stojenne i ręczne.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe, kute i drutowe.
Odlewy do kuchni i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców
Narzędzia ogrodowe.
Lichterze ogrodowe.
Wielocypedy dziecięce.
Maszynki amerykańskie do mięsa, Lodownie pokojowe, Wanny, Sycbady, Pryszyce, Klozety pokojowe i t. p.
po cenach możliwie niskich. 572r

Opuściła prasę najnowsza powieść
Pawła Bourgeta
„KOSMOPOLIS”
Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1.20. 901
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na brzegach Bałtyku,
Dubbein, Seestrass 3,
Pensja SOMMER,
Zdrowe, piękne położenie, w bliskości morza, dworca kolei, domu akcyjnego i ciepłych kąpielni. — Otwarcie w dniu 5 (17) Maja. 903

Listy z Brazylii
Adolfa Dygasińskiego,
wysły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego” i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Swiat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysła je za zaliczeniem pocztowym. 4r

Obwieszczenie.
Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, zawiadamia, że na zasadzie odezwy Rządu Gubernjalnego z d. 10 Kwietnia v. s. r. b. za № 4268, w osadzie Rolniczo-Rzemieślniczej Studzieniec, gminie Korabiewice, powiecie Skiernewickim, w d. 13 (25) Maja r. b., o godz. 12-iej w południe, w kancelarii tejże osady, odbędzie się licytacja in plus na sprzedaż nagromadzonych od lat kilku lnianych, bawelnianych i wełnianych szmat, wagi ogólnej 81 pudów 8 1/2 \mathcal{H} , od summy ryczałkowej rs. 73. — Osoby pragnące przystąpić do licytacji, obowiązane są złożyć kaucję rs. 10 gotowizną.
Warunki licytacyjne mogą być przejrane w kancelarii biura Zarządu Towarzystwa, ulica Królewska № 33, codziennie od 11-iej do 3-iej, lub w kancelarii Osady Studzieniec, od godz. 9-iej do 4-iej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. 648r.
Warszawa, dnia 12 Maja 1893 r.

**NOWO-OTWORZONY
MAGAZYN WYROBÓW
ze środkowej AZJI,**
przy ulicy Bielańskiej № 9,
IBRAHIMA DŻANO,
poleca: wielki wybór różnych **ręcznych towarów tatarskich, jedwabnych, chińskiej czeczun-czi tatarskiego płótna, perskich dywanów i t. p.,** innych przedmiotów. 850

Instytut Wód Mineralnych

sztucznych i naturalnych

Magistra Farmacji Leonarda Ziemińskiego

W WARSZAWIE,
róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego,

zawiadamia WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność leczącą się, że w lokalu wyżej wymienionym, rozpoczął się od dnia 29 Kwietnia (11 Maja) w bieżącym sezonie **Abonament picia wód mineralnych, sztucznych i naturalnych.** — **Abonament trwać będzie do 15-go Września, od 6-iej rano do 10-iej przed południem.**

Wody mineralne sztuczne przysposobione podług najnowszych analiz chemicznych.
Wody zaś naturalne najświeższego wiosennego czerpania, Instytut bowiem jest w bezpośrednich stosunkach ze wszystkimi Zarządami Zdrojowisk zagranicznych i krajowych i co kilka tygodni odbiera nowe transporty wód.

Instytut oprócz powyższych — przyrządza różne Kąpiele mineralne, jak np.: **Kreuznach, Teplitz, Ciechocińskie** i t. p. — Za serwatke, mleko i sól Karlsbadzką, dodawane do wód dla pijących w Instytucie, nie nie dolicza się. Procent 25% odstępuje się osobom należącym do stanu Duchownego, Nauczycielskiego oraz Studentom, Uczniom, Urzędnikom i Artystom teatru, jeżeli będą tego żądać i przedstawia poświadczenie lekarza.

Sąsiedztwo z ogrodem Saskim, od którego Instytut jest na kilka kroków oddalony, ułatwia przechadzkę na świeżem i otwartem powietrzu, i pozwala korzystać z miejsc ustępowych, w tymże ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru letniego urządzonych.

Wszystkie preparaty przygotowane na wodzie dystylowanej. 646R

Marszałkowska
99
Marszałkowska
drugi dom od kolei.

TOWARZYSTWA
„HYGIENA”
LISCINE,
PLYN
odwaniający.
Dozwolony przez St. Petersburg. Urząd Lekarski. — Sprzedaż w znaczniejszych Składach Mater. Aptecz. — Sprzedaż hurtowa w **St. Petersburgskim Techno-Chemicznym Laboratorjum.** St. Petersburg, Plac teatru Aleksandr. 9. — Moskwa, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. — Warszawa, Nowy-Swiat 37. 430r

KORONKI ręczne,
niemniej jak 10 arszynów sprzedaje.
Nalewki № 25, m. 2, 1-e piętro. 869
M. A. KAŁAN.

Ujeżdżalnia
J. Golińskiego,
31, Mokotowska 31. Udziela się lekcje konnej jazdy dla Pań, Panów i dzieci. Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania. 466R

Szamoto ogniotrwały
miałko ziarnisty, niezbędnie potrzebny przy murowaniu cegłą ogniotrwałą, oraz do wyrobu kapsli i tygli w hutach sklannych, na pudy i wagony do sprzedania w fabryce fajansu Jakóba Teichfeld w Pruszkowie. 900

FOLWARK
w bliskości Moskiewskiej (Grochowskiej) rogatki, niedaleko od kolei położony, dziedziczny, rozległości nie całe dwie włóki, przy szosie, dwa ogrody owocowe, trzy domy mieszkalne, przynoszące kilkaset rubli rocznego dochodu, inwentarz żywy i martwy, do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość na miejscu, lub na Pradze, przy ul. Targowej № 23--175, u właściciela domu. 637R

PROMENADA.
W Niedziele, d. 2 (14) Maja
pożegnalny wlot
PŁOCZANINA
Zenona Szymańskiego.
Szczegóły w afiszach. 907

Jest do sprzedania
PLAC,
przy ulicy Marszałkowskiej, sążni 249,95, czyli lokci 8429, po rs. 4 lokcie. — Wiadomość u Józefa Karpinińskiego, adv. przys., № 22 Nowy-Swiat. 909

Apteka centralna,
blisko kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przy bardzo udogodnionej komunikacji, szosa na trakcie Wieluńskim, czyniąca obrotu rocznie rs. 2,500, lecz przy dobrej administracji może dać o wiele więcej, w mieście gdzie stale zamieszkuje lekarz, która wskutek śmierci właścicieli, przez lat 14 szła dzierżawą. Obecnie po dojsciu już do pełnoletności pozostałych sukcesorów, jest do sprzedania od 1-go Lipca r. b. z wolnej ręki, razem z domem murowanym, wygodnym, ogrodem owocowym i wszelkimi budowlami gospodarskimi, na bardzo dogodnych dla kupującego warunkach. Wiadomość ul. Żórawia № 6, m. 3.
Interesanci z prowincji raczą nadsyłać markę w liście na odpowiedź. 899

Magazyn Strojów Damskich
pod firmą
HELENA,
ulica Długa № domu 8 A.
zaopatrzone jest w wielki wybór wlosennych i letnich **Kapeluszów** oraz w **Modele zagraniczne.** 739

KAPELUSZE
Maqueena & Comp.
Lincoln i Beneta.
Meltona & Comp.
Londyńskie,
Habiga & Comp.
Wiedeńskie.
poleca
T. Bednarowski,
Krakowskie-Przedmieście 21.
Nesesy podrózne,
Laski i Parasole angielskie, 862
Rękawiczki angielskie damskie i męskie.
Pasy, Czapki i Trzewiki do Lawn Tennisu.

Fabryka Wód Mineralnych Magistra Farmacji W. KARPINSKIEGO w Warszawie, ul. Mirowska Nr 3.

Powołując się na ogłoszenia, robione przezemnie od lat 30, zawiadamiam niniejszym, że wody mineralne były i są zawsze przygotowywane u mnie na wodzie dystylowanej, do czego obecnie wszystkich fabrykantów obowiązuje prawo i dobrze zrozumiany własny interes.

Składy wód mego wyrobu znajdują się w aptekach: Biehlera, Huberta, Kuśmierskiego, Kucharzewskiego, Wietkowskiego, w aptecce własnej oraz w sklepach moich, specjalnie do tego urządzonych,

W. Karpiński.

643r

Ważne dla pp. Fabrykantów Wód Mineralnych.

Wodę dystylowaną, oczyszczoną, pozbawioną zapachu kotłowego dla fabrykantów wód mineralnych, oraz wodę dystylowaną dla chemików, fotografów i Zakładów przemysłowych, po cenie umiarkowanej, poleca

Zakład Wód Mineralnych Magistra Farmacji W. KARPINSKIEGO

w Warszawie, ul. Mirowska Nr 3. 744r

Ważne dla pp. Właścicieli domów.

Fabryka i Skład

OBIC PAPIEROWYCH

pod firmą „GABRYEL SACHS,”

Pawia 36,

zawiadamia niniejszem, iż po śmierci dotychczasowego właściciela, prowadzone będą nadal pod firmą „Gabryel Sachs”, przez niżej podpisanego.

Jednocześnie mam zaszczyt polecić wielki wybór najwytorniejszych obić stylowych i zwyczajnych, po cenach fabrycznych, jako też wysortowanych i rezynek, o 50% niżej od cen praktykowanych.

Na ządanie fabryka wysyła próby gratis, oraz podejmuje się wyklejania pokoi i za dobroć i dokładność roboty poręcza.

L. RAWICKI.

właściciel firmy. 906



Francuskie

Jedyna w kraju
Fabryka Obic Papierowych,
egzystująca od 1829 roku,
poleca:
Najtańsze Obicia Papierowe,
największy wybór
w najlepszym guście oryginalnych deseni
paryżkich.

SKŁAD GŁÓWNY
Krakowskie-Przedm. Nr 15.
646r

„FOKSAL”

Przy dotychczasowo utrzymywanej od lat kilku mleczarni, ku wygodzie Publiczności, wydawać będą **gorące jedzenia przez dzień cały**, sporządzone przez pierwszorzędnego kuchmistrza, z najświeższych i wyborowych produktów, zadawalniając się cenami możliwie niskimi. **Przytem różne napoje.**—Od dnia 8-go Maja, codziennie KONCERTA orkiestry włościańskiej, po kop. 10 od osoby, w abonamencie o połowę taniej. 846

Biuro Techniczne „GUDRONIT,” Budowniczego A. CISZEWSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 44.

Osuszanie mieszkań. Tępienie grzyba drzewnego. Najlepsza warstwa izolacyjna na fundamenta. Nowy sposób tynków wapiennych na drzewie. Główna fabryka wentylatorów najnowszych systemów. 904

MEBLE DĘBOWE SKŁADANE

na letnie mieszkania, do ogrodów, werend i t. p.,
poleca **S. GASIOROWSKI, Warszawa,**
Nowy-Swiat 49.

Stoły, Stoły do kart, Krzesła, Fotele, Kanapki, Taborety, Łóżka, Tace. 793



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K^o, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najporezywsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ.

Zdrowo i malowniczo położona miejscowość lecznicza, posiada obszerny, wygodnie i zupełnie urządzony zakład kąpielowo-leczniczy.

Leczenie bezlekarstwowe w najobszerniejszym zakresie. Internat, eksternat, hydroterapia racjonalna. Kąpiele rzeczne, wody i kąpiele mineralne; mleko, kefir, serwatki; gimnastyka, masaż, ortopedia, elektryczność, praca i zajęcia fizyczne systematyczne (rolnictwo, ogrodnictwo, rybołówstwo, warsztaty), djetyczny stół; kilku lekarzy, Konsultanci z Warszawy.

Piękne i rozległe spacerowiska w ogrodach zakładowych, własnym mostem przez Pilicę połączonych z wielkimi lasami; dobra orkiestra. Letnie mieszkania.

Telegraf na miejscu. Poczta codzienna.

Przejazd osób Drog. Warsz.-Wied., o godzinie 6-ej zrana przez Kołuszki do Opoczna, z kądem powozem do Zakładu. Z Łodzi podobnie.

Bliższe objaśnienia w aptece H. Kucharzewskiego, Miodowa 4, w Warszawie, lub w Zarządzie Zakładu w Nowem-Mieście. 908

KATALOG

Wszechrossyjskiej Wystawy Hygienicznej,

opuścił przed otwarciem Wystawy (d. 15 (27) b. m. Maja).—Ogłoszenia do wydrukowania w Katalogu, który będzie zarazem Przewodnikiem po Wystawie, przyjmują się w Redakcji pisma: „**Żurnal Russkago Obszczestwa Ochronienia narodnago zdrowia**” (St.-Petersburg, ul. Nadezhdinskaja № domu 1, mieszk. 22); za opłatą: przed tekstem na całej stronie rs. 50; 1/2 str. rs. 25; 1/4 str. rs. 15;—po tekście, na całej str. rs. 40, 1/2 str. rs. 20; 1/4 str. rs. 12. 910

Czarniecka Góra,

Stacja Dr. Dąbr. Nieklau; poczta, telegraf, kościół, znakomite miejsce kuracyjne dla nerwowych, płucnych, sercowych, kobiet i rekonwalescentów.

internat wodoleczniczy w stacji klimatycznej leśno-górskiej,

wody mineralne i wszelkiego rodzaju kuracje, 40 pokojów wygodnie umeblowanych, od 80 kop. dziennie, całkowite utrzymanie i leczenie od 2 rs. 80 kop. dziennie. — Konsultanci lekarze z Warszawy, djetetyka dla żołądkowych. 889

M-me Mercère,

Nowy-Swiat № 20.

Francuska szkoła kroju, szycia i haftów.—System oryginalny Wortha i Laferiera, uznany za najlepszy dla krojeżyń.—Przy szkole jest magazyn sukien i kapeluszy.—Przyjmują się pensjonarki. 711

W majątku „**Tuszczy**,” przy stacji kolei Petersburskiej, różne

Letnie Mieszkania

do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu u rządcy. 848

